

SIERPIEŃ '80

Tygodnik NSZZ „Solidarność”

W numerze:

- Przed referendum
- O tym jak przesłuchiowano na posterunku MO w Bobolicach
- Szósty postulat: Nie bić, nie pomiatać, nie ubliżać
- Z regionu

NR 22 (40)

KOSZALIN, 22 PAŹDZIERNIKA 1981 R.

CENA 7 Zł

PODSTAWOWA TEZA

Uchwała Programowa I KZD NSZZ „Solidarność” podobnie jak i Porozumienia Sierpniowe napisana jest według powszechnej już dzisiaj tezy o związku sytuacji człowieka z podstawowymi strukturami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi. Na pytanie jak wyjść z kryzysu, jak uczynić życie ludzi pracy godziwym i wolnym od codziennych udręk Związek odpowiada w jedyny możliwy sposób — zmienić należy sposób sprawowania władzy, sposób gospodarowania, stworzyć system społeczny zaprzeczenie tego, który spowodował największy w ostatnich dwustu latach krach społeczno-gospodarczy.

Ważne jest określenie kierunków zmian i ważna jest ich społeczna akceptacja. W innym bowiem wypadku Uchwała Programowa pozostanie kartką papieru. Głównym kryterium oceny programu „Solidarność” jest właśnie kryterium akceptacji społecznej, a ta z kolei możliwa jest tylko wówczas, gdy program proponuje rozwiązania tworzące nowe, lepsze warunki życia człowieka. Ta strona programu „Solidarność” wytrzymuje krytykę prowadzoną szczególnie przez tych mężów stanu dla których ważniejsza jest idea socjalizmu (zakładam w tym miejscu ich dobrą wolę i głoszonych przez nich deklaracji nie traktuję jako ideologii kamuflującej walkę o władzę i grupowe interesy — mimo, że zdają sobie sprawę z fałszywością tego założenia w wielu przypadkach) niż człowiek. Dla nich socjalizm jest czystą ideą. Gdy słucham wypowiedzi Kani i Olszowskiego określających nas jako hamulec odnowy oraz zabraniających nam strukturalnego myślenia o naprawie kraju, to mam wrażenie, że jestem przypadkowym świadkiem politycznego samobójstwa. Fakt ten nie powinien mieć wpływu na osiągnięcie społecznego poro-

SAMORZĄDNA RZECZPOSPOLITA

zumienia czego dowodem coraz częstsze wspólne działania komisji zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i związków branżowych w zakładach pracy.

Wracając do Uchwały i jej podstawowej tezy powiedzcież choć o dwóch jej fragmentach. W rozdziale I zatytułowanym: „Kim jesteśmy i dokąd idziemy” czytamy: „U początku naszego Związku były po prostu potrzeby zwykłych ludzi naszego kraju, ich cierpienia i zawody, nadzieje i tęsknoty. Związek nasz wyrósł z buntu społeczeństwa polskiego doświadczonego w ciągu przeszło trzech dziesięcioleci łamaniem praw ludzkich i obywatelskich, z buntu przeciwko dyskryminacji światopoglądowej i wyzyskowi ekonomicznemu. Był protestem przeciwko istniejącemu sposobowi sprawowania władzy.

Chodziło nam wszystkim nie tylko o warunki bytowania, chociaż żyło się źle, pracowało ciężko i jakże często bezwocnie. Historia nauczyła nas, że nie ma chleba bez wolności”.

SAMORZĄDNA RZECZPOSPOLITA

Drugim przykładem strukturalnego myślenia delegatów na I KZD jest cały rozdział VI Uchwały Programowej „Samorządna Rzeczpospolita”. Jest on najobszerniejszy. Składa się z 23 tez — wszystkich tez jest 37.

Oto niektóre z nich:

Teza 19. Pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej.

1. Życie publiczne w Polsce wymaga głębokich i całościowych reform, które powinny doprowadzić do trwałego wprowadzenia samorządności, demokracji i pluralizmu. Dlatego będziemy dążyć zarówno do przebudowy struktury państwa, jak i do tworzenia i wspierania niezależnych i samorządnych instytucji we wszystkich sferach życia społecznego. Tylko taki kierunek zmian zapewni zgodność organizacji życia publicznego z potrzebami osoby ludzkiej, dążeniami społeczeństwa i narodowymi aspiracjami Polaków. Zmiany te konieczne są również dla pokonania kryzysu gospodarczego”.

Teza 20. Autentyczny samorząd pracowniczy będzie podstawą samorządnej Rzeczypospolitej.

System wiążący władzę polityczną i gospodarczą, oparty o nieustanną ingerencję czynników partyjnych w funkcjonowanie przedsiębiorstw, to główne przyczyny kryzysu, w jakim znajduje się nasza gospodarka, to także przyczyna braku równości szans w życiu zawodowym. Nomenklatura partyjna uniemożliwia wszelką racjonalną politykę kadrową, czyni miliony bezpartyjnych pracowników drugiej kategorii. Jedyną możliwą dziś drogą zmiany tej sytuacji jest utworzenie autentycznych samorządów pracowniczych, które uczyniłyby załogi rzeczywistymi gospodarzami zakładu.

Związek nasz będzie również popierał przywrócenie spółdzielniom samorządnego charakteru. Konieczne jest uchwalenie nowej ustawy chroniącej spółdzielnie przed administracyjną ingerencją państwa.

c.d. na str. 3

WYJŚCIE Z KRYZYSU

Problem ten spędza nam sen z powiek. Jeśli w ogóle można mówić o śnie w zimnych mieszkaniach i o pustym żołądku. Zjazd „Solidarność” zobowiązał władze Związku do stanowczych działań antykryzysowych. Delegaci przyjęli w zasadzie cztery warianty programu antykryzysowego. Który z nich wybiorą władze krajowe zależy będzie od sytuacji. Poniżej prezentujemy program łódzki nazywany też programem doc. Kurrowskiego. Wzbudza on najwięcej kontrowersji. Tekstem tym chcemy na naszych łamach zapoczątkować dyskusję o sposobach wyjścia z kryzysu. Czekamy na listy. (Red.)

ALTERNATYWNY PROGRAM WYJŚCIA Z KRYZYSU OCENA RZĄDOWEGO PROGRAMU WYJŚCIA Z KRYZYSU

1. Dopiero w obliczu ujawniającej się katastrofy gospodarczej kraju i protestów społeczeństwa rząd ogłosił program przezwyciężenia kryzysu i stabilności gospodarki. Nasz Związek musi wyraźnie się ustosunkować do tego programu, gdyż zawiera on zapowiedź działań, które miałyby decydować o materialnym bycie ludzi pracy w ciągu wielu lat, od czego zależy również praktyczna możliwość polityki społecznej, o którą walczy Związek.

2. Z programu rządowego wynika, że przedkryzysowy poziom dochodu do podziału na 1 mieszkańca nie zostanie osiągnięty przed 1990 rokiem. W przemyśle znajduje to wyraz w niskim poziomie produkcji na skutek niewykorzystania ogromnej części majątku produkcyjnego i zatrudnienia, podczas gdy inwestycje produkcyjne miałyby być utrzymane na niepotrzebnie w tych warunkach wysokim poziomie. W rolnictwie miałyby zostać utrzymana obecna, uprzywilejowana pozycja PGR przy dalszej faktycznej dys-

kryminacji rolnictwa chłopskiego. Zaspokojenie potrzeb żywnościowych ludności nie nastąpi, według tego programu, przed rokiem 1986, budownictwo mieszkaniowe ma być drastycznie zmniejszone, zadłużenie wobec zagranicy wzrastać, ponieważ gospodarka nie będzie zdolna do spłaty procentów od zaciągniętych pożyczek.

Program rządowy nie sięga do rezerw inicjatywy gospodarczej ludności, nie przewiduje wykorzystania mechanizmów reformy gospodarczej przy zmianie cen, i w sumie nie zabezpiecza faktycznie przed spadkiem produkcji w latach następnych.

3. W rezultacie — rządowy program przezwyciężenia kryzysu doprowadziłby do dłu gotrwałego spadku stopy życiowej i — jak to widać już obecnie — jest realizowany metodami gospodarki typu wojennego przez tzw. Sztab Antykryzysowy z utrzymaniem i rozszerzeniem centralnego rozdzielnictwa. Utrudni to, lub nawet uniemożliwi pomyślną realizację reformy gospodarczej, a zatem nie zapewni szybkiego wyjścia z kryzysu i nie spełni oczekiwań społecznych odnośnie dalszego, racjonalnego rozwoju.

4. Wychodząc z powyższej oceny Związek nasz uważa za konieczne przedstawienie społeczeństwu alternatywnego programu wyjścia z kry-

zysu, który byłby efektywny ekonomicznie i społecznie.

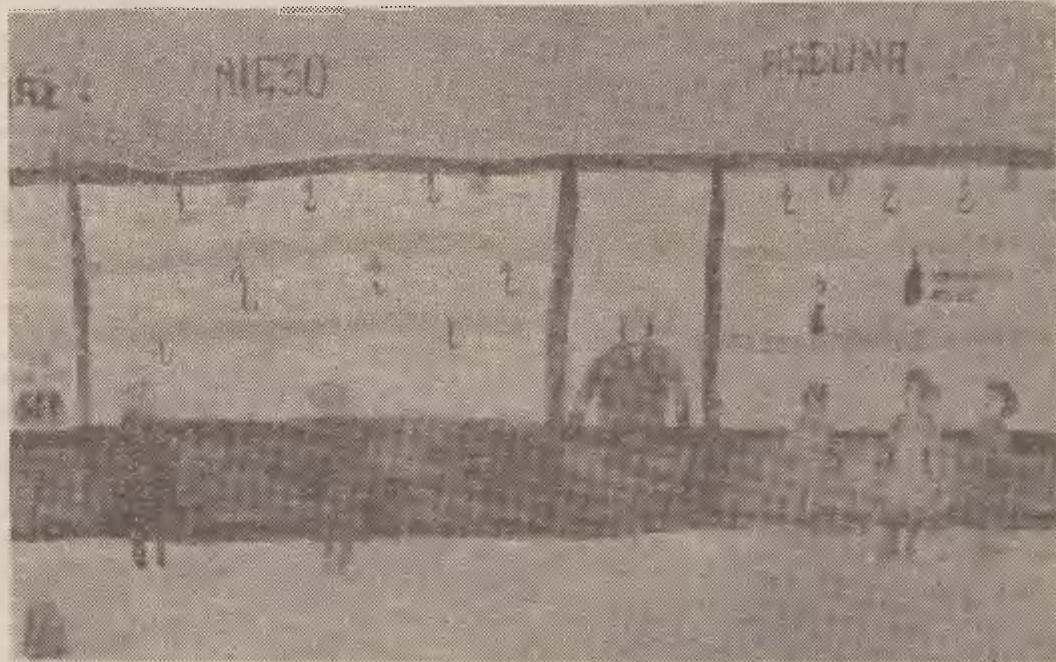
PROGRAM ALTERNATYWNY— KONWERSJA GOSPODARKI

1. Podstawowym celem programu alternatywnego jest uzyskanie szybkiego wzrostu produkcji materialnej w oparciu o istniejący majątek produkcyjny i zatrudnienie, aby przez to umożliwić szybkie zahamowanie spadku a następnie podniesienie stopy życiowej ludzi pracy i całego społeczeństwa. Aby ten cel osiągnąć trzeba nadać gospodarce silny pierwszy impuls, który ją wyprowadzi z obecnej spirali spadkowej na spiralę wzrostu. Ten pierwszy impuls musi pochodzić głównie z istniejących już naszych własnych zasobów, dzięki odmiennemu niż dotąd rozdysponowaniu posiadanych czynników produkcji w toku głębokiego przedstawienia gospodarki, to jest jej radykalnej konwersji.

Głównie obszary tej konwersji powinny być następujące:

2. W sytuacji gdy ponad 20% majątku produkcyjnego o wartości około 1000 mld zł jest niewykorzystane, należy zmniejszyć radykalnie inwe-

c.d. na str. 3



Praca z wystawy malarstwa uczniów Szkoły Podstawowej nr 8 w Sopocie.

Fot. R. Motkowicz

UCHWAŁA W SPRAWIE USTAW U SAMORZĄDZIE ZAŁOGI PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO ORAZ O PRZEDSIĘBIORSTWIE PAŃSTWOWYM

Stanowisko naszego Związku w sprawie samorządu pracowniczego i samodzielności przedsiębiorstw przedstawione zostało w Uchwale Zjazdu podjętej w dniu 8 września br. Było więc znane Sejmowi PRL, który w dniu 25 września uchwalił ustawę o przedsiębiorstwie państwowym oraz ustawę o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Sejm odstąpił w ustawach od uzgodnionego z Prezydium KKP kompromisu dotyczącego sposobu powoływania przedsiębiorstwa państwowego. Kompromis ten był wyjątkowo daleko idącym ustępstwem, mającym na celu uniknięcie konfliktu z władzami państwowymi. Sejm nie uwzględnił również stanowiska Związku w wielu innych, doniosłej wagi sprawach dotyczących samorządu pracowniczego i samodzielności przedsiębiorstw. Mimo to Zjazd, kierując się duchem porozumienia, nie odrzuca tych ustaw w całości.

Zgodnie z wcześniejszą Uchwałą Zjazd postanawia poddać pod referendum w zakładach pracy te przepisy obu ustaw, które w rażący sposób odbiegają od stanowiska Związku, a tym samym zagrażają samorządności i samodzielności przedsiębiorstw, godząc w reformę gospodarczą.

Oczekujemy, że zmiany w obu ustawach dotyczyć będą w szczególności:

1. Przepisów dotyczących zarządzania przedsiębiorstwem. Zjazd wyraża pogląd, że przedsiębiorstwem powinna zarządzać załoga poprzez decydowanie o wszystkich istotnych sprawach przedsiębiorstwa.

2. Przepisu określającego skład komisji konkursowej wyłaniającej kandydatów na dyrektora przedsiębiorstwa.

Jesteśmy zdania, że określanie składu oraz powoływanie owej komisji powinno być wyłącznym i niezbywalnym prawem rady pracowniczej.

3. Przepisu określającego przedsiębiorstwa, których dyrektorzy mają być powołani i odwołani przez organ założycielski.

Zjazd jest zdania, że na liście owej mogą znaleźć się jedynie zakłady zbrojeniowe, przedsiębiorstwa podległe Min. Finansów oraz przedsiębiorstwa podległe ministrowi sprawiedliwości, działające przy zakładach karnych.

4. Przepisu pozwalającego organowi założycielskiemu na nałożenie na przedsiębiorstwo państwowe obowiązku wykonywania określonych zadań.

Uważamy, że może to mieć miejsce jedynie w przypadku klęski żywiołowej oraz zadań wynikających z niezbędnych potrzeb obronnych kraju. We wszystkich tych przypadkach organ założycielski powinien zapewnić odpowiednie środki materialne oraz ponieść wszystkie koszty związane z nałożonym zadaniem.

5. Przepisu zezwalającego na zmuszenie przedsiębiorstwa do przystąpienia do zrzeszenia przedsiębiorstw.

Zjazd uważa, że przepis taki może dotyczyć wyłącznie przedsiębiorstw wskazanych wyżej w pkt. 3.

Komisja Krajowa przedstawi Sejmowi wyniki referendum wraz z wnioskiem o dokonanie odpowiedniej nowelizacji ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego oraz ustawy o przedsiębiorstwie państwowym.

Zjazd stoi na stanowisku, że treść rozporządzeń wykonawczych do obu ustaw, oraz ustaw towarzyszących powinna być ustalona w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

W walce o samorząd pracowniczy i przedsiębiorstwo uspołecznione Związek nadal będzie postępował z wolą załóg.

Związek zapewnia załogi, że podejmie wszelkie kroki niezbędne do obrony samorządu.

Zjazd wyzywa wszystkie załogi do tworzenia autentycznych samorządów pracowniczych na zasadach zgodnych ze stanowiskiem Związku.

PRZED REFERENDUM

I Krajowy Zjazd Delegatów podjął Uchwałę w sprawie ustaw o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego oraz przedsiębiorstwach państwowych (tekst powyżej) poddającą pod referendum te z przepisów ustawy, które w rażący sposób odbiegają od stanowiska Związku. Poniżej zamieszczamy prawną interpretację Uchwały Zjazdu, uzasadniającą konieczność przeprowadzenia referendum. (red)

KOMENTARZ DO UCHWAŁY I ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W SPRAWIE USTAW O SAMORZĄDZIE ZAŁOGI PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO ORAZ O PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH

Uwagi do pkt. 1

Zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym może być realizowane według 3 koncepcji, a to:

- 1) wg koncepcji **wyłączności władzy samorządu** załogi przedsiębiorstwa
- 2) wg koncepcji **wyłączności władzy dyrektora** przedsiębiorstwa
- 3) wg koncepcji **podziału władzy** pomiędzy samorząd załogi a dyrektora przedsiębiorstwa.

W koncepcji pierwszej dyrektor przedsiębiorstwa sprawując jednoosobowe kierownictwo operatywne jest wykonawcą uchwał samorządu załogi i przed samorządem tym jest odpowiedzialny, przy czym odpowiedzialność ta zabezpieczona jest prawem samorządu do powoływania i odwoływania dyrektora.

W koncepcji drugiej o wszystkich sprawach decyduje wyłącznie dyrektor będący przed

stawicielem organu założycielskiego (ministra, wojewody). Natomiast w celu uzasadnienia teorii o socjalistycznym charakterze przedsiębiorstwa powołuje podkreślam powołuje się a nie wybiera samorząd robotniczy (?) i nadaje mu się kompetencje (?) do wyrażania opinii, podejmowania inicjatyw i zgłaszania wniosków. Dyrektor oczywiście powoływany jest i odwoływany przez organ założycielski a zatwierdzony (na podstawie jakich przepisów prawa?) przez właściwą instancję partyjną (tzw. nomenklatura partyjna).

Nie trzeba dodawać, że koncepcja ta realizowana była przez prawie trzydzieści lat z krótkotrwałą przerwą w latach 1956—1958, kiedy to funkcjonowały samodzielnie rady robotnicze wmanewrowane następnie w nader przemyślny (w tym miejscu należą się duże słowa „uznania” dla twórców ustawy o samorządzie robotniczym z 1958 r. i Sejmu,

który — chyba się nie myli — jednomyślnie uchwalili ową ustawę) sposób w partyjno-rządowo-związkową strukturę konferencji samorządu robotniczego. W strukturze tej dzięki „prawotwórczej działalności” CRZZ, „obronczym interesom robotniczym” robotnicy wybierani bezpośrednio przez załogę stanowili 30% składu KSR i to przy jednorocznej rotacji. Żeby zaś kadłubowy organ samorządu robotniczego realizował „właściwą” polityczną linię z mocy prawa podporządkowywano go sekretarzowi komitetu zakładowego lub POP.

Trzecia koncepcja zakłada ścisły podział kompetencji pomiędzy samorząd pracowniczy a dyrektora przedsiębiorstwa, przy czym dyrektora przedsiębiorstwa powołuje i odwołuje samorząd pracowniczy lub organ założycielski, w stosunku zaś do decyzji powołującej

(dokończenie na str. 4)



Stefan Bratkowski prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (wydalony z PZPR w dn. 16.10.1981) w rozmowie z delegatami „Mazowsza” podczas I Zjazdu Delegatów. Poniżej drukujemy tekst przemówienia zjazdowego Stefana Bratkowskiego. Fot. R. Motkiewicz.

O PRAWO DO PRYZWOITOŚCI

(Tekst wystąpienia prezesa SDP
STEFANA BRATKOWSKIEGO)

Postaram się dużo czasu nie zajmować, na ogół staram się pisać. Wszyscy wiedzą, że sierpień oznaczał dla mojego środowiska zawodowego przełom, ponieważ oznaczał otwarcie drogi do wiarygodności masowych środków przekazu, bez której, jak wiadomo nasz warsztat zawodowy nie jest wart.

Stowarzyszenie dziennikarzy i całe środowisko dziennikarskie toczy swoją taką małą prywatną, nie prywatną, bo oczywiście w skali tych paru tysięcy osób, walkę o swoje prawo do przyzwoitości. Chcę powiedzieć, że nie potrzebujemy niczego więcej ponad prawo do przyzwoitości. Nie mamy ani armat, nie mamy pieniędzy, nie mamy milionów członków, nie mamy również haryzmatu wielkich postaci — mamy tylko swoje własne głowy i swoją własną dobrą wolę. Ale mam nadzieję, że właśnie z tym możemy się naszemu społeczeństwu przydać. Co więcej, chcę podtrzymać pogląd, który wszyscy wyrażaliśmy od samego początku, że porozumienie pomiędzy wszystkimi ludźmi dobrej woli w tym kraju jest możliwe — co więcej, jest konieczne i niezbędne. Jak sądzę, zbliżają się nerwowe dni, będzie sporo nowych napięć. Z częścią zetknęliśmy się w ostatnich godzinach, w ostatnich dniach. Chciałbym wszystkim zebranych życzyć, idąc w ślad za głosem którego wysłuchaliście poprzedniego dnia, 30 dni mądrości i zimnej krwi.

Z REGIONU

KOLEJNE WYBORY U RZEMIEŚLNIKÓW

Dnia 26 września br. odbyło się walne zebranie członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Indywidualnego Rzemiosła „Solidarność” w Koszalinie, na którym w trybie statutowym został wybrany Zarząd i jego Prezydium. W skład Prezydium weszli następujący rzemieślnicy: Jan Cakała — przewodniczący, Józef Knitter — z-ca przewodniczącego, Andrzej Zarnowski — z-ca przewodniczącego, oraz następujący członkowie: Mirosław Fijałkowski, Eugeniusz Nożyński, Józef Pawłowski, Waldemar Bernard, Mirosław Reda i Aleksander Woźnicki. Dotychczasowy przewodniczący Izidor Skorupski pełni aktualnie funkcję rzecznika prasowego.

SAMORZĄD

Regionalna Komisja Współpracy Samorządów Pracowniczych w Koszalinie informuje, że kolejne zebranie odbędzie się dnia 26.10.81 r. o godzinie 10.00 w sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. W programie zebrania m. in. dyskusja nad wzorcowym statutem rady pracowniczej, wykład na temat ustawy o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego.

Zebranie ma charakter otwarty — zapraszamy wszystkich zainteresowanych problematyką samorządową.

OBRADY ZARZĄDU

Informujemy, że najbliższe zebranie Zarządu Regionu odbędzie się 24 października o godzinie 10.00 w sali kolumnowej DZZ. Poruszane będą następujące tematy: podjęcie uchwał finansowych, korekta preliminarza na rok bieżący, podział terytorialny Regionu oraz informacje z II tury I Walnego Zjazdu Delegatów.

EMERYCI I RENCIŚCI

W statucie NSZZ „Solidarność” został dokonany zapis, iż członkami tego Związku mogą być również emeryci i renci-

(ciąg dalszy na str. 4)

WYJŚCIE Z KRYZYSU

c.d. ze str. 1

stycje produkcyjne, zaś zaopatrzenie materiałowe oraz potencjał techniczny zwolniony z tych inwestycji przenieść na zaopatrzenie produkcji przemysłowej albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem handlu zagranicznego. Dzięki temu rozszerzy się najwięcej gardło w przemyśle, jakim jest zaopatrzenie, zwiększy się poważnie produkcja przemysłowa, wzrośnie eksport, a w konsekwencji import, wzrośnie też popyt na rynku, co przyczyni się do odbudowy więzi ekonomicznej miasta ze wsią i zwiększy towarowe pokrycie dochodów ludności. Bez radykalnej i szybkiej poprawy zaopatrzenia przemysłu niemożliwa jest pomyślna realizacja reformy.

3. Należy wykorzystać nadwyżki zatrudnienia uzyskane w wyniku radykalnej konwersji inwestycji dla szybkiego wzrostu zatrudnienia w górnictwie węglowym celem niezawodnego uzyskania zwiększenia wydobycia węgla bez przedłużania czasu pracy górników.

4. Należy dokonać przesunięcia części czynników produkcji, głównie nawozów sztucznych i pasz z rolnictwa wspólnotowego do rolnictwa indywidualnego, jako o wiele bardziej efektywnego — w przybliżeniu proporcjonalnie do powierzchni użytkowanej. Należy także przesunąć część gruntów źle zagospodarowanych w sektorze wspólnotowym, sprzedając chłopom w tym trybie około 1 mln hektarów. Należy zmienić strukturę importu rolnego na korzyść importu środków ochrony roślin i pasz wysokobiałkowych kosztem importu zbóż. W przemyśle należy zmienić strukturę produkcji maszyn rolniczych na korzyść maszyn, sprzętu i części zamiennych potrzebnych w rolnictwie indywidualnym. Na wsi należy odbudować i rozbudować małe zakłady przetwórstwa rolnego. Działania te pozwolą na szybki wzrost produkcji żywności i zabezpieczą nas trwałe przed klęską głodu.

5. Należy dokonać przesunięcia między sektorem państwowym a pozarolniczym sektorem prywatnym, obejmującym produkcję i usługi, drogą sprzedaży lub dzierżawy niezbędnych środków trwałych i obrotowych. Trzeba w tym celu zaktywizować kapitały prywatne dając im szanse trwałej i społecznie pożytecznej działalności gospodarczej, i dążyć do tego by pozarolniczy sektor prywatny mógł zatrudnić dodatkowo 1 mln ludzi w przemyśle, budownictwie i usługach. W samym przemyśle państwowym należy przesunąć w ramach reformy gospodarczej znaczną część nieefektywnej produkcji z dużych do małych zakładow, które będą ją wykonywać taniej i operatywniej.

6. Należy uzyskać poważną poprawę efektów naszej wymiany z zagranicą. W tym celu należy poddać rewizji nasze umowy handlowe z kontrahentami zagranicznymi, pod kątem ich rzeczywistej opłacalności i w oparciu o tę analizę wynegocjować lepsze warunki umów. Dla poprawy efektywności w tej dziedzinie konieczne jest także ograniczenie państwowego monopolu handlu zagranicznego przez dopuszczenie poszczególnych przedsiębiorstw do rnków zagranicznych. Należy poddać

handel zagraniczny kontroli społecznej z udziałem Związku. Należy dążyć do odroczenia terminów naszych płatności wobec zagranicy i poprawy warunków spłat, co będzie ułatwione przy realizacji programu alternatywnego i w powiązaniu z tym należy rozważyć wejście Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Należy otoczyć opieką rosnącą grupę emigrantów zarobkujących w celu poprawy ich sytuacji materialnej w krajach zarobkowania i włączenia ich dochodów w krajowy obrót gospodarczy.

7. Należy przesunąć przejściowo część czynników produkcji z przemysłu zbrojeniowego na pilne potrzeby rekonwersji gospodarki. Może to być dokonane przez okresową redukcję niektórych pozycji wydatków zbrojeniowych.

8. Powyższe generalne przedstawienie celów i środków gospodarki narodowej zahamuje spadek i spowoduje ponowny szybki wzrost dochodu narodowego i zmianę jego struktury w kierunku zwiększenia udziału tej jego części, która idzie na potrzeby ludności. Umożliwi to następnie ponowny wzrost inwestycji i racjonalny rozwój gospodarki dzięki jej zasadniczej modernizacji, pozwalającej na zmniejszenie kapitałosurowco i energochłonności. Operacja konwersji w powiązaniu z reformą, dla której stwarza warunki realizacji skróci okres wychodzenia z kryzysu i pozwoli wyprowadzić kraj z pułapki zadłużenia.

W odróżnieniu od programu rządowego, który powodując głęboką i długotrwałą obniżkę poziomu życiowego ludności i nie dając perspektyw młodemu pokoleniu, grozi wstrząsami społecznymi o nieobliczalnych konsekwencjach — program alternatywny umożliwiłby lepsze zaspokojenie potrzeb społecznych i rozwój w warunkach pokoju społecznego oraz wzmocniłby suwerenność gospodarczą naszego kraju.

PRZYWRÓCENIE RÓWNOWAGI RYNKOWEJ

Pomyślna realizacja alternatywnego programu przezwyciężenia kryzysu i reformy gospodarczej wymaga, aby już w najbliższym czasie przywrócić równowagę rynkową. Należy tego dokonać możliwie najmniejszym kosztem społecznym.

Olbryzmia nierównowaga rynkowa jest wynikiem, z jednej strony spadku produkcji, a z drugiej i to przede wszystkim nadmiaru pieniądza. Najgroźniejszym skutkiem tej sytuacji jest rozpad rynku, brak podaży żywności, drastycznie ujawniający się w braku pokrycia przydziałów kartkowych oraz w rozkładzie więzi ekonomicznej między wsią i miastem.

W celu przywrócenia równowagi rynkowej proponujemy następujące działania:

1. Należy przejściowo zamrozić nawiś inflacyjny przez wymianę pieniędzy do wysokości ustalonej w drodze konsultacji ze społeczeństwem. Po zostaniu kwoty powinny być zamrożone w PKO na okres około 3 lat, poza kwotami docelowo wypłacanymi na udokumentowane potrzeby produkcji i obrotu gospodarczego oraz na wydatki losowe. Zamrożone oszczędności be-

dą rewaloryzowane proporcjonalnie do wzrostu cen i po okresie zamrożenia stopniowo zwalniane w ciągu następnych pięciu lat.

2. Lukę inflacyjną należy w poważnym stopniu ograniczyć przez wprowadzenie obligatoryjnej pożyczki, mającej charakter progresywnego podatku od dochodu na 1 członka rodziny i obowiązującej dochody powyżej średniej. Pożyczka ta byłaby stosowana w ciągu trzech lat, podlegałaby rewaloryzacji i byłaby zwracana w okresie następnych 5 lat (punkt ten w wariantcie drugim nie jest konieczny).

3. Do czasu pełnej odbudowy równowagi rynkowej należy wprowadzić powiązanie dostaw produktów rolnych do punktów skupu z zagwarantowaniem rolnikom możliwości zakupu rolniczych środków produkcji w określonej relacji wartościowej do dokonanych dostaw. Powiązanie to może uzyskać forma wartościowych bonów towarowych, zapewniających ich posiadaczom zakup środków produkcji w potrzebnym im asortymencie.

4. Pozostałe działania równoważące rynek przedstawiamy w formie dwóch wariantów.

Wariant I

a) podnieść cenę żywności do poziomu obecnych kosztów jej produkcji i dystrybucji i wypłacić ludności pełną rekompensatę równą obecnym dotacjom budżetowym do żywności. Rekompensatę podzielić równo między wszystkich placow i świadczeniobiorców.

b) ustalić pełny koszyk towarów zawierający artykuły żywnościowe, objąć je reglamentacją w dwóch grupach: mięso i masło w dotychczasowej formie kartki ilościowo-asortymentowej na bazie norm, ustalonych przed ich obniżką, a pozostałe towary reglamentować w postaci kartki żywnościowej.

c) nadwyżka żywności ponad pełne zagwarantowane pokrycie kartkowe będzie dopuszczona do wolnej sprzedaży.

d) wraz z wzajemnym zbliżaniem się cen kartkowych i wolnorynkowych w warunkach równowagi rynkowej w zakresie poszczególnych grup towarowych będą one wycofywane z reglamentacji.

Wariant II

a) część luki inflacyjnej, która nie będzie zlikwidowana przez obowiązkową pożyczkę progresywną od dochodu, należy usunąć przez podniesienie cen żywności do poziomu kosztów produkcji, odblokowanie wolnego rynku na mięso, a przy utrzymującym się nadal braku równowagi wprowadzić, poza zaopatrzeniem kartkowym, komercyjną cenę alkoholu i papierosów oraz dopuścić wzrost cen niektórych artykułów przemysłowych.

b) należy wprowadzić rekompensatę zwykłej cen, gwarantującą każdemu placow i świadczeniobiorcy tzw. minimum kryzysowe

c) minimum kryzysowe obejmuje koszyk żywności i pozostałe koszty utrzymania na poziomie standardowym. Wartość minimum kryzysowego będzie okresowo aktualizowa-

c.d. na str. 7

c.d. ze str. 1

Teza 21. Samodzielnie prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej.

Podstawą autentycznego samorządu terytorialnego musi być wyłonienie go w wolnych wyborach. Powinny one zapewnić możliwość kandydowania osobom wysuniętym przez organizacje społeczne a także grupy obywatelskie. Żadne listy wyborcze nie mogą korzystać z preferencji. Konieczne jest zapewnienie warunków do przeprowadzenia kampanii wyborczej, w ramach której konkurować będą różne programy i różni kandydaci. Najbliższe wybory do rad narodowych powinny odbyć się zgodnie z przedstawionymi zasadami. NSZZ „Solidarność” będzie do tego dążyć z całym zdecydowaniem.

Organy samorządu terytorialnego muszą uzyskać uprawnienia do decydowania o całokształcie spraw lokalnych, w tym zakresie mogą podlegać jedynie uregulowanemu ustawowo nadzorowi organów państwowych, służącemu kontroli przestrzegania prawa. W razie sporu między samorządem a organami administracji rozstrzygnięcie należyce powinno do sądu. Samorządy terytorialne muszą mieć prawo do prowadzenia działalności gospodarczej. Niezbędna jest też możliwość zawierania porozumień między samorządami. Dla realizacji swych zadań samorządy muszą mieć osobowość publiczno-prawną oraz prawo do uzyskiwania samodzielnie środków finansowych (podatki lokalne).

Pierwszy Zjazd NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do opracowania projektu ustawy o samorządach terytorialnych, która realizować będzie wyżej wymienione zasady. Zostanie ona poddana konsultacji analogicznej, jak projekt ustawy o ordynacji wyborczej, i następnie przedstawiona Sejmowi.

NSZZ „Solidarność” popierać będzie także inicjatywy samorządowe, zwłaszcza akcje samopomocy w walce z nasilającym się kryzysem.

Teza 22. Organizacje i ciała samorządowe powinny uzyskać reprezentację na szczeblu najwyższych władz państwowych.

1. Konieczne jest przyznanie związkowi zawodowemu inicjatywy ustawodawczej.

2. Będziemy dążyć do odzyskania przez Sejm roli najwyższej władzy w państwie, oraz do tego, by zmieniona ordynacja wyborcza, umożliwiająca wszystkim partiom politycznym, organizacjom społecznym i grupom obywateli swobodę zgła-

SAMORZĄD NA RZECZPOSPOLITA

szania kandydatów, przywróciła mu powszechnie uznany charakter przedstawicielski.

3. Uważamy za celowe rozpatrzenie potrzeb powołania ciała o charakterze samorządowym (Izby Samorządowej lub Izby Społeczno-Gospodarczej) na szczeblu najwyższych władz państwowych. Jej zadaniem byłby nadzór nad realizacją programu reformy gospodarczej i polityką gospodarczą rządu”.

REFORMA PAŃSTWA

Kolejne tezy programu „Samorządnej Rzeczypospolitej” dotyczą uzyskania gwarancji podstawowych wolności obywatelskich, respektowania zasady równości wszystkich obywateli i wszystkich instytucji życia publicznego, niezawisłości sądownictwa, poddania aparatu ścigania społecznej kontroli, realizacji 4. punktu Porozumienia Gdańskiego o nierepresjonowaniu za przekonania. Kilka spraw warto tu zaszyfrować. Za zupełnie zasadny uważać należy postulat zmiany konstytucyjnych uregulowań statusu organizacji politycznych i społecznych. Idzie o to, by wszystkie organizacje społeczne i polityczne działające w Polsce miały prawnie zgodnie z Konstytucją określony zakres działania. By było wiadomo np. jaki jest stosunek partii politycznych do Sejmu i administracji. Realizacja Ustaw Sejmowych podjętych w tym zakresie powinna być kontrolowana przez niezawisły Trybunał Konstytucyjny.

Reforma państwa o którą zabiega „Solidarność” polegać ma na zmianie jego funkcji. Państwo nie może być nadal monopolistą we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Wymaga to głębokich zmian w organizacji życia kulturalnego, nauki, oświaty, w funkcjonowaniu środków masowej informacji. Kolejne tezy programu „Samorządnej Rzeczypospolitej” dotyczą tych spraw. W ich realizacji Związek będzie zabiegał o ustawowe uregulowanie programów edukacji narodowej, oświaty, społecznej własności środków masowego przekazu. Nie rezygnuje też z organizowania życia umysłowego. Przewidywana jest tu realizacja takich inicjatyw jak organizacja wszechnic, bibliotek, uniwersytetu związkowego, uruchomienie własnych rozgłośni radiowych, agencji prasowych.

POLITYCZNY REALIZM

Cechą programu „Samorządnej Rzeczypospolitej” jak i całego programu Związku jest polityczny realizm. Często pojawiające się w programie propozycje prawnych uregulowań nowych zasad nowego porządku społecznego świadczą o poszanowaniu prawa, zbiorowej świadomości społecznej, tolerancji dla innych sił społecznych, Realizacja programu odbywać się ma na płaszczyźnie ciał przedstawicielskich w obecności opinii publicznej. Nie jest to program narzucony społeczeństwu czy którejś z jego sił politycznych. Jest to program społecznego porozumienia. W rozdziale VIII zatytułowanym „Nowe porozumienie społeczne” delegaci zapisali: „Porozumienie w sprawie samorządnej Rzeczypospolitej musi wyznaczyć kierunki i sposoby demokratyzacji instytucji życia publicznego: Sejmu, władz politycznych, terytorialnych, gospodarczych, sądownictwa, oświaty itp. Realizacja tego porozumienia ustali właściwe stosunki między obywatelami a państwem. Droga ku samorządnej Rzeczypospolitej jest jedyną drogą, by Polska silna wewnętrznie, stała się wiarygodną jako równorzędny partner dla innych narodów. (...) Niech to będzie porozumienie wokół tego co narodowe, demokratyczne i ludzkie. Wokół tego co nie powinno nas dzielić”.

Wiesław Romanowski

c.d. ze str. 2

lub odwołującej dyrektora organom tym przysługuje wzajemne prawo do zgłoszenia umotywowanego sprzeciwu. Jest to — z samego założenia koncepcja o charakterze kompromisowym, a więc nie satysfakcjonująca żadnej ze stron, a w każdym bądź razie nie należąca do najbardziej optymalnych w realizacji.

Z zawartego w art. 1 ust. 1 ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego sformułowania: „Załoga uczestniczy w zarządzaniu przedsiębiorstwem” wynikałoby, iż nasz ustawodawca przyjął to właśnie trzecie rozwiązanie. Przeczy temu jednak treść art. 33 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, w myśl której: „Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego zarządza przedsiębiorstwem i reprezentuje je na zewnątrz. O co chodzi i co tu jest grane? Żeby nie było wątpliwości czy też raczej dla zakamuflowania rzeczywistej intencji ustawodawcy samorząd pracowniczy bierze udział w zarządzaniu przedsiębiorstwem... na zasadach określonych w niniejszej ustawie”, przy czym zasady te przewidują prawo załogi m. in. do „... wyrażania opinii, podejmowania inicjatyw i zgłaszania wniosków”, tak jakby prawo takie wynikało wyłącznie z ustawy i innym podmiotom owo „wyrażanie opinii o podejmowanie inicjatyw i zgłaszanie wniosków” było zakazane!

Nawet początkujący prawnik nie może sobie nie zdawać sprawy z tego, że takie zapisy stanowią przykład fasadowości i pustosłowia w tworzeniu prawa.

Uwagi do p. 2

Zachowując niezbędny obiektywizm należy podkreślić iż oprócz tych tak „istotnych” uprawnień służy samorządowi pracowniczemu prawo do „stanowienia w istotnych sprawach przedsiębiorstw”. Nie ulega jednak wątpliwości, że dla zapewnienia skutecznej kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa w skład pojęcia „stanowienia w istotnych sprawach przedsiębiorstwa” powinna wchodzić kompetencja do powoływania i odwoływania dy-

rektora przedsiębiorstwa. W tej materii zaś art. 34, ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych przewiduje, że „Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje organ założycielski bądź rada pracownicza”. Nie chciałbym dokonywać teoretycznych rozważań o charakterze interpretacyjnym, żeby udowodnić jakie znaczenie ma usytuowanie na pierwszym miejscu organu założycielskiego przy uprawnieniach do powoływania i odwoływania dyrektora przedsiębiorstwa, jednakże zwrócić należy uwagę, że wykładnia ust. 2 tego artykułu przy zastosowaniu argumentacji „a contrario” prowadzi do **jedynego** trafnie wniosku, iż radzie pracowniczej przysługuje prawo do powoływania i odwoływania dyrektora przedsiębiorstwa wyłącznie w takich przedsiębiorstwach które nie mają „... podstawowego znaczenia dla gospodarki”. Podejmując się przeprowadzić na każde życzenie za niewielkim wynagrodzeniem wywodu małego uzasadnić tezę, iż każde przedsiębiorstwo ma podstawowe znaczenie dla gospodarki, chyba, że ktoś z kolei udowodni mi, że przemysł państwowy zajmuje się również produkcją zabawek dla dzieci! Przecież nie kto inny jak rząd usiłował dowodzić jakie to straty dla gospodarki narodowej przynoszą strajki podejmowane w niektórych przedsiębiorstwach i to wcale nie tych, które uznawane są jako przemysł kluczowy. Zresztą po likwidacji przemysłu terenowego i Komitetu Drobnej Wytwórczości pojęcie przez myśl kluczowego przestało mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Uwagi do p. 3

Niezależnie od tego w jakim zakresie samorząd załogi będzie decydował bezpośrednio o powołaniu czy odwołaniu dyrektora przedsiębiorstwa sprawą o decydującym znaczeniu dla samego aktu powołania jest kwestia spośród **jakich kandydatów** nastąpi powołanie. Kwestię tę wyjaśnia (rozstrzyga) treść art. 35 ust. 2 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Stosownie do niej komisję konkursową tworzy się w składzie:

- 1) trzech przedstawicieli rady pracowniczej

- 2) przedstawiciel organu założycielskiego
- 3) przedstawiciel banku finansującego działalność przedsiębiorstwa
- 4) przedstawiciel NSZZ „Solidarność”
- 5) przedstawiciel związku branżowego
- 6) przedstawiciel związku autonomicznego
- 7) przedstawiciel organizacji partyjnej
- 8) przedstawiciel organizacji młodzieżowej
- 9) przedstawiciel stowarzyszenia naukowo-technicznego NOT

W tym składzie osobowym wybierani przedstawiciele samorządu załogi stanowią 1/3 składu! Analogie zatem do składu osławionych konferencji samorządu robotniczego ukształtowanego przez „wytyczne” CRZZ nasuwają się same...

Ale to tylko jeden aspekt analizy składu osobowego komisji konkursowej. Nie chciałbym analizować także przynależności partyjnej poszczególnych przedstawicieli i w związku z tym udowodnić że **rzeczywisty** wpływ na to spośród jakich kandydatów może sobie wybrać samorząd załogi dyrektora ma bez najmniejszych wątpliwości partia. Nie bez podstaw zatem na długo jeszcze przed uchwaleniem przez Sejm obu ustaw delegacji na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR bez żenady podkreślali, iż partia z nomenklatury nie zrezygnuje!

I jeszcze jedna sprawa. Jeżeli prócz przedstawicieli samorządu załogi **muszą** brać udział przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych i zawodowych, to niech odbywa się to na zasadzie **proporcjonalności**.

Trudno doprawdy zrozumieć (przepraszam bardzo: **wręcz przeciwnie**) dlaczego NSZZ „Solidarność” skupiająca w większości przedsiębiorstw państwowych ponad 90% załogi ma być reprezentowana na równych prawach z przedstawicielami związku branżowego skupiającego w

dokończenie na str. 8

c.d. ze str. 2

sci, a I Krajowy Zjazd Delegatów w Gdańsku określili sposób, w jaki mają się zrzesać ludzie wyłączeni z czynnego życia zawodowego. Powinni oni mianowicie należeć do komisji zakładowych przy macierzystych zakładach pracy, gdyż w ten sposób nie tracą kontaktu z zakładem, który świadczy na ich rzecz wszelkie sprawy socjalno-bytowe.

Jednak w praktyce zdarza się często, iż byli pracownicy utracili ten kontakt, mieszkają gdzie indziej lub po prostu z innych powodów nie mogą lub nie chcą należeć do tych komisji. Z myślą o tych rencistach i emerytach powstało przy Zarządzie Regionalnym „Pobrzeże” w Koszalinie Koło Rencistów i Emerytów, które postanowiło zająć się kompleksowo problemami tej grupy ludzi a w szczególności otoczyć opieką ludzi niepełnosprawnych i samotnych.

Wszyscy zainteresowani powinni zgłaszać się do siedziby Domu Związków Zawodowych przy ul. Zwycięstwa 137/139, VII piętro, pokój nr 706.

WSPÓLNE POSIEDZENIE

W dniu 14 października 1981 r. w siedzibie WK ZSL odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium WK ZSL i Zarządu Wojewódzkiego NSZZ RI „Solidarność” w Koszalinie.

W toku posiedzenia wszechstronnie przedyskutowano aktualne problemy rozwoju wsi koszalińskiej, a w szczególności indywidualnej gospodarki województwa. Dyskusja wykazała zbieżność poglądów w wielu podstawowych kwestiach.

Związek Zawodowy RI „Solidarność” potwierdzając apolityczny charakter swej organizacji, wyraźnie określony w statucie, widzi w ZSL samodzielną partię polityczną reprezentującą interesy wsi. Związek w pełni popiera stanowisko NK ZSL wyrażone na V Plenum NK, zwłaszcza dotyczące umacniania samorządności wsi. W związku z tym Stronictwo wspólnie ze Związkiem działać będą na rzecz umocnienia samorządu wiejskiego w województwie koszalińskim, uznając zwłaszcza ogólne zebranie wiejskie jako podstawowe ogniwo tego samorządu. Stronictwo i Związek zdecydowanie przeciwstawiają się nastrojom antychłopskim, godzącym w sojusz robotniczo-chłopski i przynoszącym nieobliczalne szkody społeczne. Obie strony jednoznacznie wypowiadają się przeciwko opiniom o rzekomo nadmiernym bogaceniu się rolników i uważają, że reaktywowanie obowiązkowych dostaw płodów rolnych godziłoby w żywotne interesy wsi oraz obniżałoby zdolności produkcyjne gospodarstw. Obie strony opowiadają się za równoprawnym traktowaniem wszystkich sektorów rolnictwa w województwie, uważając równocześnie, że indywidualna gospodarka jest trwałym elementem ustroju socjalistycznego.

NSZZ RI „Solidarność” we współdziałaniu z ogniwami Stronictwa zadają wspólnie o ustanowienie skutecznych form kontroli nad skupem, przetwórstwem i dystrybucją artykułów żywnościowych. Obie organizacje zwalczać będą równocześnie wszelkie przejawy biurokracji i niewłaściwego traktowania rolników przez administrację państwową i gospodarczą. Stronictwo i Związek uważają za jeden z najważniejszych celów swojej działalności stałe podnoszenie poziomu życia mieszkańców wsi, zwłaszcza zaś w dziedzinie rozwoju usług produkcyjnych i bytowych, ochrony zdrowia, oświaty i kultury. Dużą rolę do spełnienia w tej dziedzinie ma Związek Młodzieży Wiejskiej jako autentyczny reprezentant młodego pokolenia wsi.

Stronictwo i NSZZ RI „Solidarność” stale współdziałać będą z ZMW i wspierać ich poczynania.

Uznano za celowe kontynuowanie wspólnych spotkań w sprawach interesujących obie strony, zarówno na szczeblu instancji terenowych ZSL i Związku. Prezydium uznało za niezbędne odbycie wspólnego posiedzenia Prezydium WK ZSL, NSZZ RI „Solidarność” i WZKiOR w Koszalinie w celu przedyskutowania żywotnych spraw wsi.

GOTOWOŚĆ STRAJKOWA

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz Prezydium Rady Zakładowej NSZZ „Budowlani”, ogłaszają z dniem 17 października 1981 r. od godz. 7.00 gotowość strajkową w zakładzie. Na podstawie uchwał podjętych przez dane prezydium, z poparciem komitetu założycielskiego samorządu pracowniczego, dyrekcji, egzekutywy POP, żąda przybycia w dniu 21.10.81 r. o godz. 9.00 do zakładu następujących przedstawicieli: Jana Urbanowicza — wojewody koszalińskiego, prezydium rady WSM w Koszalinie oraz Zarządu WSM — Koszalin. Zapraszają na to spotkanie przewodniczącego Zarządu Regionu „Pobrzeże” — Pawła Michalaka, a także sekretarza ekonomicznego KW PZPR Zdzisława Chmielewskiego w celu ustalenia ostatecznych zasad funkcjonowania ZBR — WSM od dnia 1 stycznia 1982 r. W przypadku niepodjęcia rozmów w wyznaczonym terminie lub nieosiągnięcia porozumienia zostanie ogłoszony i podany do wiadomości w dniu 22.10.81 szczegółowy harmonogram dalszych przedsięwzięć.

AKCJA PROTESTACYJNA

W dniu 15.10.81 r. przedstawiciele 41 kołobrzeskich zakładów pracy na zebraniu plenarnym poparli prowadzoną od 12.10.81 r. akcją protestacyjną (w formie gotowości strajkowej) załogi fabryki podzespołów radiowych „Elwa”. Upoważniono Komitet Strajkowy „Elwy” poszerzony o przedstawicieli Oddziału Zarządu Regionu „Pobrzeże” do prowadzenia negocjacji w imieniu całej organizacji związkowej „Solidarność” w Kołobrzegu. Jednocześnie uchwalono wstrzymanie się pozostałych zakładów pracy od wzięcia udziału w akcji protestacyjnej aż do ewentualnego wezwania Komisji Krajowej.

Postulaty załogi „Elwy” skierowane do wojewody koszalińskiego i resortowego ministra tego zakładu pracy — Szalajdy, dotyczą zaopatrzenia miasta w żywność a także kilku innych spraw o charakterze lokalnym i wewnątrzzakładowym (władzy system rozliczenia plac dla robotników dniówkowych). Do tego pakietu postulatów dołączono żądanie zrealizowania obietnic władz jeszcze z jesieni ubiegłego roku.



Fot. R. Motkowicz

„13 grudnia 1979 r. podczas transportu na drodze w Łozicach Nowych dokonano kradzieży z nie zabezpieczonej przyczepy ciągniętej kowej siemienia lnianego. Ponieważ ustalono, że w czasie, gdy przyczepa z siemieniem stała na drodze, znajdował się tam również 11-letni Mariusz Bełtowski, wskutek czego podejrzenie o kradzież padło na jego ojca Jana Bełtowskiego. W związku z tym w dniu 15 grudnia 1979 r. zatrzymano Jana Bełtowskiego i doprowadzono do posterunku.

Tu rozmowę z nim przeprowadzili funkcjonariusze MO i zatrzymali Bełtowskiego w areszcie w celu sprawdzenia jego alibi oraz dokonania jego przeszukań. Jan Bełtowski twierdzi, że w czasie rozmowy był bity i zmuszany go do przyznania się. Przesłuchani funkcjonariusze MO zaprzeczyli jakoby używali przemocy wobec Bełtowskiego, a te okoliczności potwierdzili także świadkowie Z. Kobus, E. Stępień oraz komendant posterunku MO W. Zalewski. Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia stwierdzić należy, że nie ma dowodów na zaistnienie przestępstwa”.

Tak brzmiało uzasadnienie postanowienia Prokuratury Wojewódzkiej w Koszalinie z dnia 11 marca 1980 w odpowiedzi na wniesienie oskarżenia przez Jana Bełtowskiego o pobicie i znieważenie.

O TYM JAK PRZESŁUCHIWANO NA POSTERUNKU MO W BOBOLICACH

W relacji poszkodowanego Jana Bełtowskiego wyglądało to nieco inaczej. Otóż przyjechał on 15 grudnia 1979 r. do Bobolic, do rolnika Kostewicza, aby pomóc mu przy naprawie zepsutego traktora. Do szopy w której pracowali, około godziny 16,00 przyszło dwóch milicjantów z posterunku MO. Stanisław Madejski i Zbigniew Kuźniarski oraz członek ORMO Edmund Stępień, którzy wezwali go do natychmiastowego udania się na komendę. Doprowadzili go do pomieszczenia, w którym okna były zakratowane i bez żadnego wyjaśnienia zaczęli bić. W trakcie wymierzania ciosów Madejski wołał m. in. „gdzie jest siemie lniane. skurwysynie?” Następnie przyniósł pełne wiadro wody, którą chlusnął mu w twarz i zarzucił na głowę, no a potem zaczęli po kolei tłuc w aluminium. Po zakończeniu tej „operacji” Kuźniarski odszedł a Madejski kazał Bełtowskiemu wyjąć wszystkie przedmioty. Gdy przeszukujący ormowiec znalazł w jego kieszeni dziesięć złotych nie obyło się bez następnych razów przy wtórce wiązanki: „co skurwysynie kłamiesz”. Bełtowski oddał więc tę „gotówkę” a Madejski zapisał to do protokołu depozytowego. Na zakończenie zaprowadzili „winnego” do celi, w której przesiadził dwadzieścia cztery godziny. Ale jeszcze w tym samym dniu milicjanci ścignęli prosto z lodowiska 11-letniego syna Marka, którego poprzez targanie za uszy i straszenie zamknięciem w ciemnym pomieszczeniu razem ze szczurami — zmuszali do przyznania, iż pomógł ojcu przy kradzieży siemienia lnianego. Dziecko z natury jest wrażliwe, a od tamtego dnia popada w stany lękowe. Mając na względzie spokój i zdrowie dziecka, ojciec zdecydował się na wyłączenie go ze sprawy. Można sobie wyobrazić, jak wyglądał Bełtowski po opuszczeniu posterunku MO, rodzina w każdym razie poznała go z trudem.

Następnego dnia poszkodowany rolnik pojechał do Koszalina, gdzie uzyskał zaświadczenie stwierdzające pobicie a nawet lekarz był tak poruszony, że obiecał, iż w razie potrzeby będzie gotów stawić się w sądzie.

Bełtowski może nawet darowałby swoim oprawcom, gdyby nie ich wyjątkowa bezczelność, dochodziło bowiem do tego, że gdy pojawił się w Bobolicach — śmiali mu się prosto w nos. Tego było za wiele. Wniósł oskarżenie, które jednak Prokuratura Wojewódzka oddaliła. Napisał więc do Prokuratury Generalnej wskutek czego przeprowadzono ponowne postępowanie przygotowawcze. Wykazało ono, że okoliczności dotyczące pobicia przez oskarżonych zostały potwierdzone. Jednak w związku z tym, że obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na siedem dni, (wg zaświadczenia lekarskiego), odesłano Bełtowskiego na drogę prawno-skargową. Zaskarżył więc jako oskarżyciel prywatny.

Sprawa ciągnęła się ponad dwa lata. Kilka miesięcy wstecz w Sądzie Powiatowym w Szczecinku zapadł wyrok na niekorzyść oskarżonych, którzy jednakże skorzystali z przysługującego im prawa odwołania się do Sądu Wojewódzkiego.

Do decydującego spotkania doszło 9 października br. Naprzeciwko siebie usiedli, nie

wymawiając, solidnie odżywieni milicjanci i drobny, niepozorny Bełtowski. Obrońca oskarżonych wniósł o uniewinnienie swoich klientów skupiając całą taktykę obrońcą na wynajdywaniu niedociągnięć formalnych. Ponadto zaś, co mnie najbardziej zdumiało, zaapelował, aby pamiętać, że niekorzystny dla jego klientów wyrok, spowoduje negatywny oddźwięk w społeczeństwie.

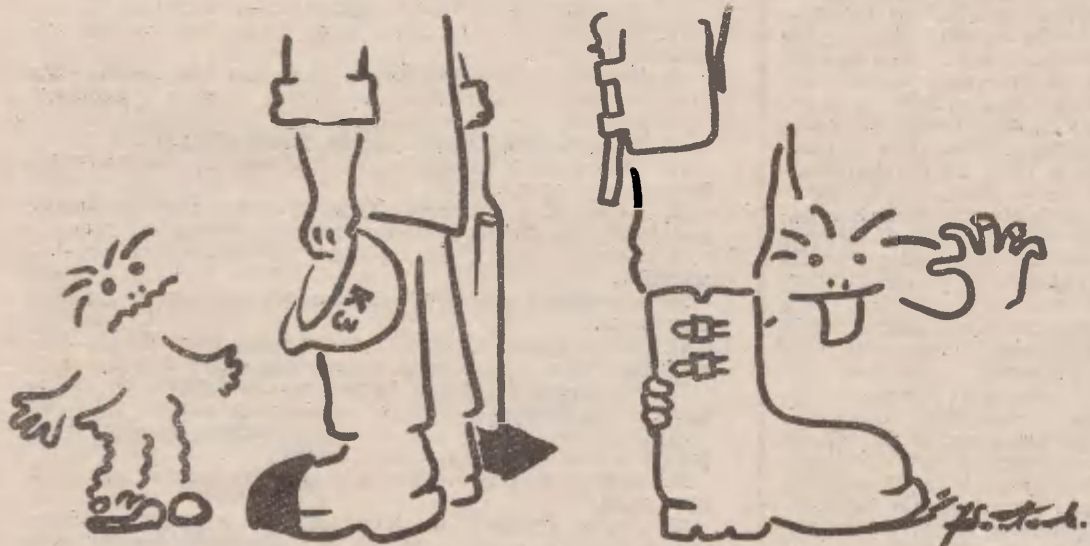
Natomiast obrońca Bełtowskiego podkreślał, że trudno sobie wyobrazić, aby poszkodowanego bito w obecności świadków, jak również trudno wyobrazić, żeby oskarżyciel prywatny ponosząc wszelkie niezbędne koszty „chodził” przez ponad dwa lata po sądach nie mając konkretnego zarzutu.

Sąd przychylił się do opinii obrońcy poszkodowanego Bełtowskiego, wyrażając zdziwienie linią obrony strony przeciwnej, zaważając, że argument o oddźwięku w społeczeństwie należy interpretować wręcz odwrotnie. Bo czy to właśnie nie milicjanci, których zadaniem jest utrzymywanie ładu i porządku, powinni być wzorem zachowania? W rezultacie oskarżenia zostali uznani winnymi. Zapadł sprawiedliwy wyrok: jeden rok z zawieszeniem na trzy lata, 10 tys. zł grzywny, przepracowanie 20 godzin pracy na cele społeczne oraz poniesienie kosztów związanych z procesem sądowym.

Taki jest finał dochodzenia sprawiedliwości przez Jana Bełtowskiego. Gdy zapytałam go o samopoczucie, przyznał, że jest usatysfakcjonowany z takiego obrotu sprawy, nie może być inaczej, o to przecież walczył, ale jeszcze bardziej cieszy się z faktu, iż oskarżenia nie będą mieli możliwości pastwienia się nad innymi, potencjalnymi „winnymi”.

Gwoli informacji — przyczyna konfliktu, tj. skradzione siemie lniane nie odnalazło się do dzisiaj!

LUDMIŁA JANUSEWICZ



Rys. Jan Santowski

O CIEPŁOWNICTWIE

W dniu 6 października 1981 r. załoga WPEC w Koszalinie zrzeszająca przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej z terenu woj. koszalińskiego podjęła protest przeciwko improwizacji i dezinformacji społeczeństwa o sytuacji w ciepłownictwie na terenie województwa. Pracownicy podali do informacji, że na skutek zaniedbań w zakresie braku mocy w źródłach ciepła w stosunku do potrzeb (kotłownie) oraz braku zaplecza tzn. warsztatów do utrzymania sprawności urządzeń jak i dużej rotacji kadr spowodowanej złymi warunkami pracy i płacy WPEC nie może zagwarantować społeczeństwu właściwego funkcjonowania systemu ogrzewczego mieszkań. Adresem protestu były władze wojewódzkie. W piątkowym „Głosie Pomorza” z dnia 9 października złośliwie podano, że żądania dotyczą przede wszystkim spraw płacowych. Podano mylnie — po rozmowach z wicewojewodą Szymańskim, że chodzi o żądania średnio 1.050 zł dla jednego pracownika. W dniu 9 października br. odbyło się spotkanie z przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego, w czasie którego, nie przygotowani do rozmów przedstawiciele wojewody, podjęli m. in. następujące zobowiązania:

1) pomocy Zakładom Energetyki Ciepłej przy usuwaniu zaistniałych awarii przez wytypowanie decyzją wojewody przedsiębiorstwa,

2) uzgodniono, że w terminie do dnia 30.06.82 roku WPEC w Koszalinie przejmie budynek w ZPGKiM oraz w ZBiW,

3) do dnia 30.10. br. WPEC zażądał załatwienia tokarni pozwalającej usprawnić remonty. Przedstawiciele wojewody stwierdzili, że sprawa ta może być rozwiązana do dnia 30 grudnia br.

4) żądania płacowe, które rozpatrzył dyrektor i podał wstępny propozycję rozwiązań, ograniczają się do kwot nie mniej niż 500 zł dla pracowników stałych i nie mniej niż 256 zł dla pracowników sezonowych. Stanowisko to jest zbiteżone z ofertą dyrektora, przy czym traktowane jest przez Komisję Zakładową i POP jako częściowe zlikwidowanie dysproporcji płacowych. Ostatecznie ustalenia płacowe dotyczące pracowników fizycznych i umysłowych nie mogą zamykać furty płac w przedsiębiorstwie. Warto nadmienić, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej przejęło całą bazę po przedsiębiorstwie miejskim w roku 1973. Baza jest przestarzała a sprawa tokarni, bez której kotłownie nie mogą wykonywać bieżących napraw ciągnie się od 5 lat. Jak widać żądania nie dotyczyły przede wszystkim płac ale warunków pracy, mających na celu ochronę pracownika na tyle skuteczną, by nie dochodziło do tak drastycznych przypadków jak podjęcie pracy w prowizorycznej kotłowni przy ul. Bukowej, pomimo wyraźnego zakazu Sanepidu. Zapas opału na dzień 14.10.81. zgromadzony przez WPEC pozwoli na pracę kotłowni przez 70 dni.

Pogotowie strajkowe odwołano, po częściowych zobowiązaniach władzy i dyrekcji do zrealizowania postulatów.

W SPRAWIE PODWYŻEK UCHWAŁA NR 62/81

Ostatnie miesiące przyniosły uwstecznienie polityki rządu. Ataki na nasz Związek mnożą się. Prowokacjom kuratorskim towarzyszy polityka społeczno-gospodarcza wymierzona w podstawowe interesy materialne ludzi pracy. Odrzucono wysunięte przez „Solidarność” żądanie kontroli nad produkcją, zasobami i dystrybucją artykułów pierwszej potrzeby. Jednocześnie wbrew wcześniejszym za powiedziom rządu, nie nastąpił powrót do racji żywnościowej sprzed 1 sierpnia. Przeciwnie zabrakło pokrycia rynkowego, nawet dla jednostronnie przez rząd obniżonych. Zamiast skutecznych działań antykrzysowych rząd podjął działania, które obciążają społeczeństwo kosztami kryzysu, ale nie służą jego przezwycięzeniu. W sposób arbitralny bez rekompensaty i konsultacji ze Związkiem wprowadzono podwyżkę cen ryb słodkowodnych oraz papierosów. Zapowiada się dalsze podobne kroki wymierzone w stopę życiową społeczeństwa. Nie jest to w żaden sposób powiązane z reformą gospodarczą. Przeciwnie — walka prowadzona przez NSZZ „Solidarność” o samorządowe zasady tej reformy natrafia od miesięcy na opór władzy.

Związek nasz nie może dłużej tolerować tej polityki. I Krajowy Zjazd Delegatów żąda:

1. Wypłaty rekompensat za przeprowadzone ostatnio podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby i usług oraz przeznaczenia całego dochodu uzyskanego z podwyżki cen detalicznych towarów monopolowych, (tytoń, alkohol) na pomoc specjalną dla rodzin najgorzej sytuowanych.

2. Zamrożenie cen detalicznych do czasu szczegółowego uzgodnienia ze Związkiem programu i terminarza zmian cen oraz systemu rekompensat w powiązaniu z przygotowaniem reformą gospodarczą i gwarancjami poprawy zaopatrzenia rynku.

3. Ustanowienia społecznej kontroli nad programem różnych działań antykrzysowych oraz ich realizacji. Działania antykrzysowe mogą być skuteczne jedynie przy czynnym udziale społeczeństwa i jego organizacji, co nie będzie możliwe bez społecznej kontroli nad gospodarką.

Zjazd zobowiązuje Komisję Krajową, aby w razie nieosiągnięcia w tych sprawach porozumienia z rządem, proklamowała w ciągu najbliższych dwóch tygodni strajk ostrzegawczy oraz ustaliła formy i terminarz właściwej akcji protestacyjnej. Jednocześnie Zjazd wzywa załogi wszystkich zakładów pracy do powstrzymania się od lokalnych akcji protestacyjnych oprócz tych, które okażą się konieczne dla obrony bezpieczeństwa Związku.

Gdańsk 7.10.81 r.

Szósty postulat: nie bić, nie pomiatać, nie ubliżać

Strajk dzieci bulwersuje społeczeństwo w znacznie większym stopniu niż strajk pracowniczy. Dotąd znaleźmy tę formę protestu młodzieży jedynie w kontekście strajku o charakterze narodowym, kiedy to wystąpienie skierowane było przeciw zabiegom odnawiającym stosowanym przez nauczycieli w szkołach pod zaborami.

Do takiego bulwersującego wystąpienia — przeciwko zabiegom dehumanizacji życia — doszło w Szczecinie Państwowym Domu Dziecka w dniu 2 października br. W tym samym dniu w „Głosie Pomorza” ukazał się artykuł M. Wronowskiej pt. „Sierociniec”, traktujący o mankamentach wychowawczo-administracyjnych w szczecińskiej placówce. Zbieżność dat — okazała się później — była zmienna dla odczytania charakteru strajku.

Placówka szczecińska opiekuje się 135 wychowankami. Znakomita większość z nich, bo aż 94% pochodzi z rodzin, w których żyje jedno lub oboje rodziców. Zostali tu skierowani na skutek pozabawienia lub ograniczenia władzy rodzicielskiej, zagrożenia demoralizacją, złymi warunkami materialnymi. Przybywali w różnym wieku — od kilku do kilkunastu lat, przynosząc z sobą oprócz biedy, szereg nawyków niepożądanych z wychowawczego punktu widzenia. Wnieśli modę na „git-ludzi” stwarzając możliwości rozwoju wielu grup nieformalnych. Placówka miała im zapewnić opiekę i skorygować ich życiowe perspektywy.

Od 6.00 rano w dniu 2 października młodzież przejęła dom pod swoją kontrolę. Nie pozwolono nauczycielom wejść do środka. Fronton szklany o dużej powierzchni zalepiono 26 hasłami — postulatami. Na miejsce przybyli przedstawiciele Zarządu Oddziału „Solidarności” w Szczecinku — p. p. Jagoszewski i Wanatowicz, którzy zostali poproszeni o mediację w rozmowach z przedstawicielami Kuratorium. Nauczyciele nie brali udziału w rozmowach Tymczasowej Rady Wychowanków z kuratorem R. Kwaśniewskim. Na skutek perswazyi kuratora TRW zgodziła się na podjęcie pracy przez wychowawców.

Bezpośrednie przyczyny strajku łatwe były do odczytania nawet dla pośrednich obserwatorów. Postulaty sformułowane bardzo rzeczowo, miały zamierzoną treść: przed stawienie sytuacji dzieci wobec wychowawców i systemu oświatowego regulowanego nowym z 19 marca 1981 — statutem PDD.

Próba weryfikacji stanowiska młodzieży pozwoliła na zebranie wielu informacji o podwójnym życiu placówki. Tym jawnym, przeznaczonym dla społeczeństwa i tym utajonym, podszywanym nie warunkowana agresją ze strony wychowawców. Młodzież bita i poniewierana stworzyła tzw. czarną listę, na której widniało 7 nazwisk wychowawców. Powoływanie się przez pensjonariuszy na motywy warunkujące uchwalenie szóstego postulatu było koronnym argumentem za strajkiem.

Bicie miało podwójny wymiar, podobnie jak życie. Kurator Kwaśniewski wskazuje — w czasie rozmowy w Kuratorium — iż wychowawca nie musiał wcale bić bezpośrednio. Tolerowanie istnienia grupy nieformalnej odbywało się na zasadzie: coś za coś. „Ja wiem, że istniejecie — wy pomóżcie mi w utrzymaniu spokoju”. Trudno w tej chwili dociec prawdy na ile te me-

chanizmy funkcjonowały do października. Ze poprzednio były — kurator nie ma wątpliwości. Bezpośrednio, co niektórzy wychowawcy bili z byle powodu. Za spóźnienie kilkunastominutowe, za niezrozumienie odrabianej na następny dzień lekcji a często bez powodu czymkolwiek motywowanego. Nawet dzieci rozgrywane w pamięci przypadki, nie bardzo mogą sobie przypomnieć powody. Wychowawcy bili otulinami kabla energetycznego, rurami od odkurzacza, ręką, trampkiem trzymanym w ręce. Najbardziej agresywniej formy agresji ze strony wychowawcy — mężczyzny 40-letniego — doświadczył 10-letni chłopiec. „Proszę panią, tutaj biją wszyscy. Myślę, że tak już chyba musi być”. — zwierzał się p. Wronowskiej jeden z wychowanków. Wracając do przypadku najbardziej agresywnego — 10 letni chłopiec, po uprzednim chwyceniu za kark został zepchnięty z kilkunastostopniowych schodów. Upadek był na tyle dotkliwy, że przez godzinę trudno było dziecku o regularny oddech. Grupa dzieci informująca o wychowaniu, celach i metodach jest liczna i w miarę reprezentatywna. Przekrój wiekowy od 8 do 17 lat. Było ich ok. 20 i w zasadzie każdy z nich miał argumenty bardzo silne. Po relacji chłopca pchniętego ze schodów podaje trzy niezależne komentarze:

— zahartowany człowiek (chłopiec 11-letni)

— tu się człowiek do wszystkiego przyzwyczai (dziewczyna 15 lat)

— człowiek z żelaza (chłopiec 16 lat)

Inny z chłopców zbity otuliną kabla energetycznego dł. ok. 25 cm. średnicy zewnętrznej 15 mm, wewnętrznej 12 mm, w obawie, że nie uwierzą mu koleżdy podciąga nogawkę piżamy, broniąc się: „powinny być jeszcze ślady”. Zbicie go miało miejsce na 2 miesiące przed strajkiem. Oprócz tego najmłodszego szóstego postulatu pensjonariusze PDD wnieśli wiele innych traktujących o rzeczywistych potrzebach pensjonariusza. Tak sprawa miała się jeśli idzie o postulat dotyczący zmiany wysokości kieszonkowego ustalonego w trzech przedziałach:

— 20—30 zł dla dzieci do kl. IV

— 30—50 zł dla dzieci w kl. V—VIII

— 50—70 zł dla młodzieży szkół ponadpodstawowych.

Wydatki ponoszone poza wyżywieniem, książkami finansowanymi z funduszu społecznego są duże. Jedni chcieliby zjeść loda, inni pójść do kina, w którym nie byli od dawna etc...

Również o słabości systemu, a może tylko słabej realizacji świadczą postulaty traktujące o roztoczeniu opieki nad usamodzielnionym wychowankiem. Dotąd zgodnie ze statutem wyprawiano usamodzielnionych opłacając stancję w miejscu podjęcia pracy na okres kwartału a odwiedziły w „domu” jakie składali usamodzielnieni wychowankowie kwitowane były: czego tu jeszcze szukasz, przecież jesteś samodzielny”. Rację miał sekretarz KM PZPR w Szczecinku p. Lelejek, który w prolokole po lustracji PDD, nazwał tę placówkę ... kombinatem. Tyle, że to kombinat nie w sensie fabryki budynku i dobrych warunków, co w sensie taśmowej produkcji, „usamodzielnionych”. Postulowana opieka przez okres 2 lat i kieszonkowe, to sprawy, które kurator Kwaśniewski zobowiązał się załatwić w Ministerstwie. Idzie o podwyższenie kieszonkowego i 2-letni okres opieki nie tylko — jak

przewiduje statut — w przypadkach losowych, które objęły wychowanka. Czy kuratorowi uda się wyperswadować, że gdzieś w Szczecinku dzieci chcą zmienić decyzje statutowe opracowane gdzieś w gabinecie ministra Teichmy? Zobowiązał się do tego podczas podpisywania porozumienia z Radą Wychowanków w dniu 2 października br.

Zawarte tego wieczoru porozumienie, którego gwarantem byli przedstawiciele ZO i ZR NSZZ „Solidarność” ze Szczecinka i Koszalina uznało Radę Wychowanków a tym samym stroną reprezentowaną przez R. Kwaśniewskiego — kuratora — zobowiązała się rozpatrzyć postulaty i jako jednostka decyzyjna podjąć wiążące rozwiązania. I tak w stosunku do postulatu 6 kurator zobowiązał się do powołania Komisji Dyscyplinarnej mającej przesłuchać nauczycieli wskazanych przez wychowanków i w ich obecności na okoliczności zawarte w postulacie. Do 5 października kurator zobowiązał się poinformować młodzież co do realizacji postulatów traktujących o odwołaniu dyrektora i zmianie personelu opiekuńczego.

5 października istotnie doszło do ponownego spotkania. Jeszcze przed podjęciem rozmów R. Kwaśniewski otrzymał telefon od p. Wanatowicza informujący kuratora o presji wywieranej na dzieci by odwołały postulat 6, a tym samym odwołały powołanie Komisji Dyscyplinarnej. Wobec pogorszenia stanu zdrowia dyr. Henryka Michałowskiego dzieci w dniu 5 października postanowiły na razie wycofać realizację postulatów o odwołaniu dyrektora do czasu jego wyzdrowienia oraz... odwołały punkt szósty z wspólnych ustaleń zawartych w dniu 2 października brzmiący: „W trakcie rozmów zgłoszono przypadki stosowania kar cielesnych i poniżanie godności osób bieżących przez niektórych wychowawców. Strony ustaliły że sprawą tą zajmie się Komisja Dyscyplinarna przy KOiW w terminie do 31.10.81. Przesłuchania wychowanków przez Komisję Dyscyplinarną odbywać się będą wyłączenie w obecności pracownika PDD wskazanego przez wychowanka”.

Zrzucenie winy na „manipulowanie” dziećmi jako narzędziem strajku było realizowane w tak silnie emocjonalnej formie, że na dobre zapomniano o pensjonariuszach. Nauczyciele pomawiali się wzajemnie, zmieniali diametralnie stanowiska dotąd zajmowane, i tylko dzieci poszły spokojnie spać. Fakty wzajemnych „wycieczek” wychowawców doprowadziły do takiego momentu, w którym można by zawołać „kto się boi czarnego luda”. Oto bowiem red. Wronowska, autorka artykułu „Sierociniec” podając fakty została posądzona przez dyrektora o działanie w zmoiwie, a fakt, że artykuł ukazał się w dniu strajku, artykuł obiektywnie przedstawiający fakty, stał się wystarczającym dowodem dla dyrektora pomawiającego o zmoiwę. Strona, z którą rzekomo miała współdziałać red. Wronowska była „Solidarność”. Autorka poinformowała o niezrealizowanych postulatach pracowniczych wniesionych do KOiW przez pracowników „Solidarności” przy PDDz. W podpisywaniu porozumienia liczącego 31 punktów dyr. Michałowski nie uczestniczył.

Tropem manipulacji poszedł również kurator Kwaśniewski, stwierdzając w kilkadziesiąt minut po zakończeniu strajku, że „przykre jest, iż młodzież stała się narzędziem do roz-

grywek personalnych pracowników PDD. Identyczne stanowisko zajęła „Solidarność” przy PDD informując w telexie do Sekcji Pracowników Oświaty i Wychowania przy KKP, iż strajk był zamierzony przez działaczy miejscowego Zarządu Oddziału. W telexie do „Solidarności” Dolnośląskiej” biuletynu tegoż regionu pracownicy zrzeszeni w „Solidarności” przy PDD informują już wprost, że inspiratorem był były pracownik — wychowawca J. Marks.

Skomasowała te wszystkie „manipulacje” red. Kończak w artykule „Sierociniec” ciąg dalszy”. Stało się więc i dla czytelników jasne, że „Solidarność” burzy spokój I Zjazdu, że szczerze innych pracowników dziećmi. Takie stanowisko nie może dziwić. Cokolwiek bowiem dotyczyło „Solidarności” przy PDD interpretowane było jako podsycanie konfliktu J. Marksa. — R. Kwaśniewski wyjaśnia, że płaszczyzną były spory finansowe — z dyr. Michałowskim. Dyrektor nie sygnujący swoim nazwiskiem porozumienia realizacji 31 postulatów pracowniczych wniesionych przez „Solidarność” w czasie jej zawierania się w PDD — przed rokiem, do tej pory zrealizował ledwie trzy punkty porozumienia. Konflikt istniał, a jego widmo pokutowało jeszcze po odejściu z pracy J. Marksa. Przekonuje o tym pkt 7 protokołu lustracji PDD dokonanej przez sekretarza KM PZPR w Szczecinku p. Lelejko. O jednym z faktów zauważonych w czasie lustracji (29.09.81) sekretarz donosi:

„Konflikt jaki zaistniał między grupą kadry a dyrekcją nie może odbijać się na pracy wychowawczej. Stwierdziłem na macie jednej z sympialni cały serwis infor-

macyjny ze Zjazdu „Solidarności”. Czy aby młodzież tam mieszkająca wie o co chodzi w toczącej się dzisiaj walce politycznej. Zachodzi zatem konieczność zintensyfikowania pracy organizacji młodzieżowej i właściwej pracy”.

„Solidarność” jako sól w oku, ale również jako wygodny parawan, wręcz manipulator, pozwalający przykryć braki zwykłego pedagogicznego ciepła wnoszonego do pracy przez niektórych wychowawców i więcej nic. Zadnego burzenia spokoju, manipulowania. Ta linia obrony — tzn. strajk inspirowany działaniem J. Marksa i ZO „Solidarności” — jest słaba. Faktem jest, że nawet jeśli ktoś ponazywał i popokazywał młodzieży fakty i... statut dowodził jego taktu i zrozumienia zawodu. Argument kuratora Kwaśniewskiego, że dzieci nie mogły wymyślić „statutowych” postulatów też słabo się trzyma na nogach. Jeżeli bowiem statutu nikt nigdzie nie widział na terenie PDD to ktoś w końcu musiał się zorientować, że coś nie tak i zwrócić się do wychowawcy o pokazanie przepisów regulujących funkcjonowanie ich domu.

Wobec zmiany wniesionej do tekstu porozumienia, tzn. anulowanie przez młodzież — na którą jak podejrzewał w telefonie do R. Kwaśniewskiego p. Wanatowicz wywarto presję — pkt 6, porozumienia, ZR „Pobrzeże” mógł jedynie zrobić co zrobił tzn. nadesłać jak gwarant zdecydowany protest przeciw zcygnięciu jakichkolwiek poprawek. No ale jeśli wniosła o nie sama młodzież, to po cóż powoływać się na etykę. Widocznie skłamało układając postulat i widocznie wszystko jest cacy i jeszcze raz widocznie... młodzie nie dorosła do prawdy? **ZBIGNIEW OSTROWSKI**

POSTULATY TYMCZASOWEJ RADY WYCHOWANKÓW PDD W SZCZECINKU

1. Powołanie samorządu wychowanków będącego przedstawicielem wychowanków i kontrolerem wszelkich posunięć dyrekcji i wychowanków.
2. Głos przewodniczącego samorządu decydujący na radzie pedagogicznej.
3. Prawo wychowanka do własnego zdania i wyznania wiary.
4. Prawo wychowanka do praktyk religijnych.
5. Nie lekceważyć wychowanków, a liczyć się z ich zdaniem.
6. Nie bić, nie ubliżać, nie pomiatać wychowankiem.
7. Ogólna troska wychowawców i dyrekcji o dobro dziecka.
8. Żądamy dostępu do sprzętu sportowo-rekreacyjnego i muzycznego pogłębiających kulturę wychowanków.
9. Wszelkimi sposobami zapewnić wychowankom możliwość podejmowania dalszej nauki w szkołach ponadpodstawowych i wyższych uczelniach.
10. Zapoznać wychowanków z wszelkimi sprawami takimi jak poczta, telefon, sklep.
11. Obiekt Domu Dziecka należy do wychowanków.
12. Natychmiastowe udostępnienie auli biblioteki i czytelnicy.
13. Budżet i wyżywienie wychowanka wg. wieku.
14. Podwyższenie kieszonkowego wszystkim wychowankom.
15. Zwrot kosztów podróży i prowiant na podróż dla wychowanka uczącego się w innym mieście i będącego w internacie.
16. Wychowanek Domu Dziecka nigdy głody.
17. Stołówka tylko dla wychowanków i wychowawców będących w pracy.
18. Zapewnić zainteresowanym wychowankom możliwość podejmowania pracy zarobkowej w dni wolne od pracy.
19. Główne wejście do budynku dla wszystkich wychowanków.
20. Mieszkanie dla każdego usamodzielniającego się wychowanka.
21. Rozpatrzenie sytuacji byłych wychowanków, warunków ich życia, opieka nad nimi przez okres 2 lat.
22. Możliwość przyjazdu byłych wychowanków do Domu Dziecka na święta i w innych okolicznościach.
23. Podwyższenie wyprawki wychowanka usamodzielniającego się do 10 tys. złotych.
24. Możliwość przemocowania i wykarmienia byłego wychowanka.
25. Pomoc dyrekcji w złagodzeniu kary wychowanków Domu Dziecka przebywających w zakładzie poprawczym czy karnym.
26. Żądamy natychmiastowej zmiany dyrekcji i całej kadry wychowawców, natychmiastowego załatwienia zawartych postulatów, nieszykanowania uczestników akcji protestacyjnej ze strony władz oświatowych i administracyjnych.

SPRAWY „SIEROCIŃCA” CIĄG DALSZY

Jako bezpośredni uczestnicy wydarzeń opisanych przez red. Grażynę Kończak w artykule o powyższym tytule a zamieszczonym w Magazynie „Głosu Pomorza” w dniu 9-10. br. chcemy również zabrać głos.

Jako członkowie Prezydium Zarządu Regionu „Pobrzeże” NSZZ „Solidarność” w Koszalinie braliśmy udział w przeprowadzonych rozmowach z przedstawicielami Kuratorium, które odbyły się 2.10.81 r. w Państwowym Domu Dziecka w Szczecinku.

Na wstępie chcemy wyjaśnić, że zabranie przez nas głosu podyktowane zostało głównie wieloma niecisłościami występującymi w relacji red. Kończak. Prawdą jest, że „strajk” ogłosiła młodzież PDDz. tworząca Radę Wychowanków. Również prawdą jest, że pomocy Radzie Wychowanków udzieliłi członkowie naszego Związku z oddziału Koszalin (a nie MKZ w Szczecinku). Natomiast nie jest ścisła informacja, że przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania w Koszalinie oczekiwali niemal dwie godziny od swojego przyjazdu do Szczecinka, tj. do godziny 15,00 na rozpoczęcie rozmów z młodzieżą gdyż ta „w tym czasie konsultowała się z przedstawicielami Regionu „Pobrzeże”.

Przyjechaliśmy do Szczecinka około godziny 14,00 i przed rozpoczęciem rozmów zapoznaliśmy się z postulatami wychowanków oraz podjęliśmy próbę rozmów z nauczycielami, by namówić ich do podjęcia pracy. Próba ta nie powiodła się, głównie z powodu urażonych ambicji nauczycieli, ale o ich zachowaniu później. Tak więc oczekiwanie przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania na rozpoczęcie rozmów z Radą Wychowanków, która czekała na nasz przyjazd, nie było spowodowane „konsultacjami”. „Ludzie z „Solidarności” nie przyjęli też na siebie roli doradców młodzieży a jedynie z ich upoważnienia, rolę mediatorów w rozmowach. Dalsze stwierdzenia red. Kończak budzą co najmniej zdziwienie: „Faktycznie zaś (ludzie z „Solidarności”) przejęli ster w swe ręce. Członkowie Rady Wychowanków jedynie przytakiwali w momentach podpisywania danego punktu”. Jako mediatorzy przedstawiliśmy propozycję zapisu kolejnych punktów po wysłuchaniu stanowiska Rady Wychowanków i Kuratorium i to tylko w wypadku zaistnienia rozbieżności. Nie może więc być mowy o przejęciu steru przez przedstawicieli Regionu „Pobrzeże” przy biernej postawie młodzieży.

Generalnie można stwierdzić, że celem naszym było wygaszenie zaistniałego konfliktu, a nie jego rozbudzenie. Także cytowany w artykule red. Kończak telex nauczycieli PDDz. do Zjazdu „Solidarności” jest co najmniej pomyłką. Postawa nauczycieli, jaką zaprezentowali w tym „gorącym” okresie była według nas niegodna miana wychowawcy. Na wielokrotne prośby podjęcia pracy, postawili warunek — „niech przyjdą dzieci i nas przeproszą, wtedy podejmiemy pracę”. W tym miejscu zgadzamy się z poglądem red. Kończak wyrażonym w następujących słowach: „Dzieci nie zwróciły się do swoich wychowawców, bo widocznie nie darzyły ich zbyt wielkim zaufaniem i „Pretenzje i żale powinny najpierw trafić do wychowawców a później do władz oświatowych. Dlaczego w Szczecinku tak się nie stało?”

Wracając jednak do sprawy młodzieży. Porozumienie zostało podpisane późnym wieczorem 2 października 1981 r. a w dniu 5 października na spotkaniu w Kuratorium, które odbyło się przy współudziale Zenona Ściesińskiego, zostało przyjęte przez Kuratorium do realizacji w pełnym jego brzmieniu. W tym kontekście dziwne są ustalenia rady pedagogicznej PDDZ z dnia 5.10. br. na którym to „podobno” młodzież wniosła aneks do porozumienia anulujący punkt 6 (dotyczący bicia, poniżania i pomiatania wychowanków). Drugi punkt aneksu dotyczy punktu 26 i jest zgodny w części z ustaleniem kierownictwa Kuratorium oraz w części z podpisanym porozumieniem z dnia 2. 10. br., w którym nie istnieje zapis mówiący o zmianie całej kadry wychowanków PDDz.

Reasumując, uważamy, że przedstawiając całość sprawy oraz rolę jaką pełnił w tym konflikcie NSZZ „Solidarność” red. Kończak winna wykazać szacunek dla faktów. A na zakończenie pytanie: komu zależy na tym, aby nie zrealizować uzgodnienia punktu 6 mówiącego o powołaniu przez Kuratorium z dnia 7. 10. br. Komisji Dyscyplinarnej, która do 31.10. br. miała wyjaśnić zgłoszone przypadki pobicia i poniżania wychowanków?

zastępca przewodniczącego
Zarządu Regionalnego „Pobrzeże”
Stanisław Pleskacz

przewodniczący Oddziału Koszalin
Zenon Ściesiński

Wyjście z kryzysu

c.d. ze str. 3

wana w porozumieniu ze związkami zawodowymi

d) do czasu przeprowadzenia reformy gospodarczej należy zamrozić wszelkie podwyżki płac

e) rekompensatę należy wypłacać tym osobom, których dochody spadną poniżej minimum kryzysowego i w wysokości wyrównującej tę różnicę. Kwota rekompensaty nie może przekraczać pełnego wzrostu kosztów utrzymania.

INSTYTUCJONALNE ZABEZPIECZENIE PROGRAMU EKONOMICZNEGO ZWIĄZKU

Dla skutecznej realizacji programu rzeczywistych działań antykryzysowych i reformy gospodarczej, zgodnych z oczekiwaniami i interesem społeczeństwa oraz przez nie akceptowanych, Związek powi-

nien podjąć próbę porozumienia się z władzą na gruncie ustalenia zasad współżycia, dających społeczeństwu minimum gwarancji w postaci kontroli Związku nad pracami w zakresie programu wyjścia z kryzysu, przygotowań do reformy i jej wdrażania, emisji pieniądza, eksportu itp. Lista naszych postulatów, które po realizacji mogą stanowić płaszczyznę współpracy z rządem, jest następująca:

1. Utworzenie przy radach narodowych Izb Samorządowych, a przy Sejmie Izby Społeczno-Gospodarczej. Alternatywnie należy rozważyć przeprowadzenie wolnych wyborów do rad narodowych i odpowiednie zreformowanie Sejmu, co może uczynić niezbędnym powołanie wyżej wymienionych ciał.

2. Do czasu powstania tych ciał należy powołać Radę Gospodarczą złożoną z przedstawicieli ruchu samorządowego i związków zawodowych dla pełnienia funkcji kontrolnych.

3. Przyjęcie formy ogólnonarodowego referendum jako

procedury rozstrzygnięcia sporów między władzą a związkiem zawodowym, dotyczących istotnych spraw społecznych.

4. Umożliwienie związkom zawodowym swobodnego dostępu do środków masowego przekazu.

5. Prowadzenie polityki społecznej ściśle konsultowanej i uzgadnianej ze związkami zawodowymi.

Związek traktuje te postulaty jako niezbędny warunek współpracy z rządem, a ich odrzucenie uzasadni podjęcie przez Związek stosownych działań.

Przedstawiony program ekonomicznego przewycięzania kryzysu i reformy gospodarczej stanowi niezbędny warunek pomyślniej realizacji całego programu społecznego Związku, zapisanego w innych tezach.

**STEFAN KUROWSKI
GRZEGORZ PALKA
WACŁAW ADAMCZAK
ZBIGNIEW KARWOWSKI**

z tygodnia



na tydzień

NEGOCJACJE RZĄD — „SOLIDARNOŚĆ”

Na posiedzeniu Prezydium KK w dniu 14 bm. ustalono skład grupy negocjacyjnej do rozmów z Komitetem Rady Ministrów ds. związków zawodowych. W skład grupy negocjacyjnej weszli: G. Palka, J. Merkel, S. Wądołowski oraz eksperci A. Trzeciakowski, A. Wielowieyski i S. Kurowski. Podczas negocjacji 16 października delegacja rządowa, której przewodniczył minister Krzak przedstawiła dane o podaży żywności. Grzegorz Palka zaproponował następujące doraźne działania antykryzysowe:

- 1) powołanie społecznej rady gospodarki narodowej;
- 2) przestawienie produkcji przemysłu maszynowego na potrzeby rolnictwa;
- 3) wprowadzenie bonów umożliwiających rolnikom zakup towarów przemysłowych za pieniądze uzyskane z dostaw;
- 4) natychmiastowe powołanie przez rząd grupy negocjacyjnej do rozmów z górnikami w sprawie anulowania uchwały 199.

Przedstawiciele rządu nie zgodzili się na jakiegokolwiek ustalenia w sprawie społecznej rady gospodarki narodowej. Koncesji Związku powołania niezależnego organu współkształtującego politykę wychodzenia z kryzysu i kierunku reformy gospodarczej, strona rządowa ponownie przeciwstawiła propozycję powołania komisji mieszanej z udziałem przedstawicieli rządu i związków zawodowych. Po długotrwałej dyskusji postanowiono powołać grupę roboczą dla przedyskutowania tego problemu.

Negocjacje zakończyły się 18.X. ustaleniem zamrożenia cen detalicznych do czasu uzgodnienia przez rząd z Związkiem programu i terminarzu zmian cen oraz systemu rekompensat w powiązaniu z reformą gospodarczą. Zamrożeniu nie ulegają ceny wolnorynkowe i sezonowe, także ceny towarów i usług drobnej wytwórczości. Uzgodniono, że Ministerstwo Handlu Zagranicznego będzie przekazywało Komisji Krajowej dane na temat eksportu i importu towarów rolno-spożywczych. W wypadku transakcji budzących zastrzeżenia ze względu na zagrożenie interesu społecznego, MHZ zapewni możliwość ustalenia stanu faktycznego upoważnionym przez KK przedstawicielom Związku.

Ustalono, że podczas następnego spotkania zespołu roboczego Komitetu RM i grupy negocjacyjnej NSZZ „Solidarność”, zostaną omówione projekty długoterminowych działań antykryzysowych m.in. projekt konwersji gospodarki (jego założenia przedstawiamy w tym numerze jako jeden z alternatywnych programów wyjścia z kryzysu) i metod zrównoważenia rynku.

13.10.81 r. w Żyrardowie rozpoczął się strajk w zakładach pracy ogłoszony na znak protestu przeciwko tragicznej sytuacji zaopatrzeniowej w mieście. Kobiety, które stanowią większość strajkujących są zdecydowane protestować aż do pozytywnego rozstrzygnięcia konfliktu.

13.10.81 przybyła do Tomaszowa Mazowieckiego gdzie ogłoszono gotowość strajkową delegacja rządowa. Gotowość podjęto w obliczu z dnia na dzień pogarszającej się sytuacji zaopatrzeniowej w mieście. Rozmowy między delegacją rządową a grupą negocjacyjną „Solidarności” rozpoczęły się 14 bm. po przedstawieniu przez przedstawicieli rządu pełnomocnictw do kontroli rynku.

LECH WAŁĘSA WE FRANCJI

Na zaproszenie francuskich central związkowych przebywa we Francji delegacja „Solidarności” z Lechem Wałęsą. Zapytany o celowość wyjazdu z kraju w chwili gdy mnożą się napięcia i strajki, Lech Wałęsa stwierdził, że każdy moment jest dobry. „Społeczeństwo wykazało, że jest dobrze przygotowane” powiedział — „poradzi sobie samo”.

PRZECIW REALIOM

Na rozpoczęcie IV Plenum KC PZPR St. Kania wygłosił przemówienie w którym bardzo ostro zaatakował „Solidarność” i wyniki jej Zjazdu. Podczas Plenum pojawiło się wiele głosów, krytykujących kierownictwo partii i wskazujących na opieszałość w realizacji Uchwały IX Zjazdu. Domagano się też radykalnych posunięć antykryzysowych. Po rozpoczęciu obrad plenarnych środki masowego przekazu poinformowały o wydaleniu z PZPR Stefana Bratkowskiego prezesa Zarządu Głównego SDP.

W toku obrad 18 października rezygnację ze stanowiska I sekretarza KC PZPR złożył Stanisław Kania. Do pełnienia tej funkcji został powołany w tajnych wyborach, zarekomendowany jako jedyny kandydat przez Biuro Polityczne, gen. Wojciech Jaruzelski. O wynikach wyborów (180 za — 4 przeciw) poinformował zebranych przewodniczący Komisji Skrutacyjnej, gen. dyw. Franciszek Księżarczyk. KC podjął uchwałę i wystosował apel do ludzi pracy.

W całej Polsce nauczyciele zbojkotowali uroczystości organizowane przez władze z okazji Dnia Nauczyciela, protestując w ten sposób przeciw wprowadzeniu przez władzę poprawek do społecznego projektu Karty Nauczyciela.

16 bm. rozpoczęło swe obrady w Warszawie I Zgromadzenie Przedstawicieli Branżowych Związków Zawodowych. Przyjęto formułę reprezentowania związkowców przez działaczy BZZ, nie wybranych członków przedstawicieli. W Zgromadzeniu wzięły udział 24 delegacje a jego celem był wybór nowych władz, zmiany w statucie i określenie bieżących zadań. Przyjęto statut Komisji Porozumiewawczej, w którym mówi się m. in. o utworzeniu Ogólnopolskiej Komisji Współpracy BZZ. Jej przewodniczącym został Eugeniusz Mielnicki.

swoich szeregach pozostała część załogi (jeżeli założyć, że w danym przedsiębiorstwie nie działa również związek autonomiczny). Jeżeli ponadto dodamy do tego fakt, że większość członków związku branżowego stanowi administracja przedsiębiorstwa, to obraz demokracji wyborczej kandydatów na dyrektorów zaszerwany nam przez Sejm jest delikatnie mówiąc nieadekwatny do tego pojęcia.

Nie mogę się tutaj oprzeć natrętnemu skojarzeniu z ordynacją wyborczą do Sejmu i rad narodowych z 1976 r. Tam też obowiązuje zasada: wybierać to, w sobie możecie, ale z kandydatów, których my wam przedstawimy!

Jeżeli Sejm nie potrafi wyrażać się z zaczerpniętego kręgu rozwiązań prawnych opartych na ustawach o ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz o samorządzie robotniczym z 1958 r. to chyba głosy kwestionujące istnienie oparcia Sejmu w rzeczywistej woli „ludu pracującego miast i wsi” znajdują podstawę nie tylko w dogmatyczno-formalnej analizie obowiązującej ordynacji wyborczej (por. min. W. Luty: Wybory czy farsa tygodnik „Sierpień 80” nr 17 z 1981 r.).

PRZED REFERENDUM

Uwagi do p. 4

Samorządność i samodzielność przedsiębiorstwa przejawia się m. in. w uprawnieniu do określania zadań planowych bez żadnej odgórnej ingerencji ze strony organów administracji gospodarczej jeżeli zadania te wynikają z narodowego planu społeczno-gospodarczego kraju (por. art. 46 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych).

Od tej zasady, jak od wielu pięknych skądinąd zasad, istnieją wyjątki. I tak, na mocy art. 54 tej ustawy organ założycielski może — bez żadnej konsultacji z samorządem załogi — nałożyć na przedsiębiorstwo obowiązek wprowadzenia do planu przedsiębiorstwa zadania lub wyznaczyć przedsiębiorstwu zadanie poza planem, jeżeli jest to niezbędne ze względu na potrzeby kraju, w wypadku klęski żywiołowej, bądź w celu wykonania zobowiązań międzynarodowych. Nie zamierzam negować takiej potrzeby rozwiązań prawnych w odniesie-

niu do potrzeb obrony kraju czy klęski żywiołowej, chociaż w tym pierwszym przypadku wystarczyłyby moim zdaniem — przepisy ustawy z dnia 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony PRL, zawarte zwłaszcza w dziale V ustawy. Chodzi mi po prostu o to, że pojęcie obrony kraju może być zbyt często nadużywane, jako że prawie każda dziedzina gospodarki narodowej jest związana z obronnością kraju. Dużo natomiast większe zastrzeżenia budzi możliwość powołania się na zobowiązania międzynarodowe, a to ze względu na istniejący z mocy Konstytucji PRL monopol państwowy na handel zagraniczny, i związane z tym wyłączenie załóg przedsiębiorstw od wpływu na opłacalność niektórych transakcji eksportowych. Jednym słowem: my zawieramy umowę, a wy macie ją realizować niezależnie od tego czy określona transakcja jest dla was opłacalna czy nie. Nie sądzę bowiem, iż odszkodowanie za straty poniesione na skutek realizacji polecenia organu za-

łożycielskiego, które przedsiębiorstwo może uzyskać i to w dodatku tylko wówczas, jeżeli wcześniej zgłosi sprzeciw dotyczący problemu związanego z nieopłacalnością eksportu i to nie tylko w skali danego przedsiębiorstwa, ale w skali całego kraju (gospodarki narodowej).

Uwagi do p. 5

Reforma gospodarcza zakłada zmianę nakazowo-rozdzielczego systemu zarządzania gospodarką narodową na rzecz stosunków opartych na prawach ekonomicznych. Konsekwencją tych założeń jest konieczność likwidacji zjednoczeń (zrzeszeń) — głównych „źródeł” nakazów, poleceń, wskaźników i rozdzielników.

Art. 67 ust. 1 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych stanowi, że zjednoczenia przedsiębiorstw państwowych podlegają zniesieniu na zasadach oraz w trybie ustalonym przez Radę Ministrów. Otóż jestem w stanie podać kilka nader interesujących

przypadków upoważnienia przez Sejm Rady Ministrów do dania przepisów wykonawczych do ustawy, z których Rada Ministrów niestety nie skorzystała.

Nawet jednak, gdyby zjednoczenia zostały formalnie zniesione, to i tak mają szansę zostać odrodzone jak Feniks z popiołów w postaci obligatoryjnych zrzeszeń narzucanych przez rząd (art. 60 ust. 2 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych). Ewentualne zastrzeżenia, że przeciw zrzeszenia mogą być tworzone tylko w celach ekonomicznie uzasadnionych i na dodatek po zasięgnięciu opinii właściwych komisji sejmowych nie wytrzymują krytyki. Albowiem znane są nazwiska kilku „ekspertów” ekonomicznych potrafiących znakomicie uzasadnić każdą decyzję organów rządowych, zgodnie z zasadą: dajcie mi człowieka, a odpowiedni paragraf się znajdzie! Dużo natomiast bardziej interesujące byłoby wyjaśnienie, w jakim stopniu organy rządowe związane są opiniami komisji sejmowych?

Powyższe uwagi pozwalają — w moim przekonaniu — na przyjęcie tezy, iż uchwała i Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” była celowa i zasadna.

WIESŁAW LUTY

CZESŁAW MIŁOŚZ

ZDOBYCIE WŁADZY

20

— Tego to ja nie wiem.
— A Żydówkę, co ją Niemcy zabili, to kto wydał? Czy nie Bulanda?

(Jak daleko sięgają te wiejskie nienawiści? Tlumiona uraza zapada wewnątrz, tkwi jak drzazga, odgrazanie się w myślach: „Poczekaj, jeszcze przyjdzie czas, jeszcze ciebie dostanę”. I oto chwila przychodzi, upragniona, oczekiwana. Przed sobą ma oficera, który tu jest wsiątkim: władza, policja, sędzia. I jest Zydem. Teraz strach. Żołnierze przyszli, w nocy, wyweleki go z wyra, wrzak żony i dzieci. Powie słowo, zgubi swego wroga, pomoże sobie, między sobą i inkwizytorem ustalili ton zwierzeń.) Winter, podparł podbródek dołem dłoni i w palcach kręcił ołówek. Przyglądał się Stasiakowi i ukradkowy uśmiech przebiegł kątem jego wąskich warg. Stasiak nie patrzył teraz na niego. Z wysiłkiem, jakby szukając w pamięci, powiedział:

— Niemcy przyjechali. Żydówka była w swoim domu. Albo sami chcieli sprawdzić czy Żydów nie zostało, albo kto wydał. Ludzie będą mówić, że ten, albo ten, ale kto to zrobił nie przyzna się i będą oskarżać fałszywie. Ludzie jak lu dzie. Będą zawsze na siebie skarżyć. Ze złości.

(Co ja mam z nim zrobić? Ta etyka. Czy tylko solidarność? Zle przygotowany do czasów, które idą. Nie uchowa się. Ale ostatecznie po co mam niszczyć tego nędzarza? Jaki z tego pożytek? Terror? Tylko głuchy ferment, szept, litowanie się, jeden punkt dla leśnych.)

— Mogę was teraz w nocy, odesłać do więzienia. Za wasze szkodnictwo. Ile macie dzieci?

— Sześcioro. — Czupka Stasiaka ciasno zgnieciona w jego palcach.

Winter wyrzucił ku niemu głowę z nad stołu (Kiedy tak patrzę, sam mój pysk jest dostatecznie prze rażający).

— Mogę was odesłać do więzienia. Ale na ten raz daruję. Tylko pamiętajcie: spróbujcie jeszcze raz nie panowie i nie Niemcy. Władza ludowa wie wszystko co kto powie w wiosce. Zrozumieliście?

Stasiakowi zabulgotało w gardle. Odchyłał się powoli w tył, spojrział na oficera (zawsze poniżeni, zawsze zgnieceni, zawsze drażący, zawsze nienawidzący, pomyślał Winter).

— Tak jest.
Winter wstał i wyciągnął do niego rękę.

— Sami zobaczycie czego my chcemy, waszego dobra. Biercie ziemię, nie przeszkadzajcie innym brać. Ta ziemia wasza. Nikt jej wam już nie zabierze.

XVIII

Jest to długi trzask, jak rozdzielanej mocnej jedwabnej materii. Mur pęka i zasypuje schody. To pocisk artyleryjski wpadł przez okno i wybuchnął wewnątrz. Równocześnie z tym odgłosem słycać wrzask Danka: „Wychodźcie wszyscy! Szybko wy, z noszami, po rannych! Michał! Gdzie Michał?!” Brudny bandaż na jego głowie rozwinięty spada mu na oczy, gwałtownie szarpie go i zrywa odstawiając krwawą bliznę idącą ukośnie przez czoło. Zatrzymuje się, wyciąga z kieszeni płaską butelkę, popija, ociera rękawem usta. „Michał, weź ludzi i obsadź parter od niemieckiego domu. Stamtąd pójdzie natarcie. Trzymajcie, żeby nie wiem co. My mamy ich z góry i tych od pola”.

Długie echo kładzie się po wystrzałach artylerii. Joanna, Wila i kilku chłopców z noszami biegną na górę. Chłód wczesnego poranka. Ró żowopierłowe niebo. Wychodzą na podwórze. Znow łomot, prucie się muru, smak cegły w ustach, psujący smak przejrzystej godziny. Michał grupuje koło siebie Fokę, Bertranda i jeszcze dziesięciu. Bertrand

podchodzi do Danka.

— Chcę coś zaproponować.
Danek klnie, palcem prowadzi wzdłuż blizny.

— Mówcie.
— Lepiej nie obsadzać góry, wszy stkich umieścić na parterze, od ghetta i od domu. Górne piętra nie wytrzymają. A jak chcą nas mieć, puszczają samoloty.

Danek rzucił mu złe spojrzenie.
— Bzdura. Z dołu żadna robota. A ja tam idę nie wy — dodaje pogardliwie.

I za odchodzącym posyła:
— Defetysta.

Bertrand zawraca, głowę ma przez chyloną.

— Dlaczego tak mówicie, jeżeli to nieprawda?

Twarz Danka robi się purpurowa. Krzyczy:

— Ja was dobrze znam, pogardza cie tutaj wszystkimi. Módlcie się do swego świętego Marksa żebym ja was jeszcze kiedyś nie dostał. Szła chętna ofiara, psiać. Myśli, że jemu jednemu nie chce się zdychać. Tfu!

Michał interweniuje:
— Zostaw go Danek, czego chcesz od niego. Teraz nie pora.

Dom zajęty przez Niemców, milczący, żadnego śladu życia, pierwszy promień słońca na jego płaszczyźnie, radosny. W załomach siny cień. O tej godzinie rosa, na niej ślad zajęczy. Skrzypią w wioskach żurawie, echo niesie dźwięk młotka naprawiającego pług. Gęsi gęgają przy ruczaju, we mgłę ich podniesione białe skrzydła. Znow wstrząs, przed oknami sypie się z góry gruz.

Foka mówi szeptem do Bertranda:
— Szkoda czasu na dyskusję z Dankiem.

Tamten obejmuje sobie dłonią szyję.

— Ja go rozumiem.

Pięć minut, dziesięć minut. „Stefan”, woła Fokę po imieniu Joanna. „Tylko na chwilę, pomóż mi przy

rannych”. „Czy mogę?” pyta Michał. „Ale wracaj natychmiast”.

Zakrwawione nosze, na nich Jaś, najmłodszy z załogi. Lniane włosy w strąkach spadają ze zwisającej w tył głowy. Papierowa skóra z niebieskimi żyłkami.

— Chcę się z tobą pożegnać — mówi Joanna. — Musimy go ponieść zaraz. Konieczna operacja. Tu taj umrze.

Stojąc naprzeciwko siebie ścisną ją sobie obydwie ręce. Ręce Joanny są lepkie od krwi rannego.

— Pamiętaj, uważaj — mówi bez sensu Foka.

Jej uśmiech. Mówi nagle:

— Nie garb się. I opuszczają ręce.

— Zdrowaś Mario — mruży Wila i żegna się. Łaski pełna, Pan z tobą. Najgorsze te dwieście metrów do rogu ulicy. Potem głupstwo. Błogosławiona pomiędzy niewiastami, błogosławiony owoc żywota twego. Żebym miała nie takie grube nogi. Sznur, trzeba rannego przywiązać, bo go zgubimy.

Foka stoi oparty o mur w bramie. Czuję się poniżony, zostając tu w bezpiecznym miejscu i równocześnie jakąś częścią samego siebie zdaje sobie sprawę, że bierność jest ulgą.

Wypadają z bramy. Joanna biegnie pierwsza, schyloną, szczupłą, duży dla niej ciężar, nosze chwiewają się, za nimi białe mocne łydki i sze roki tyłek Willi. Skaczą omiatając leje. Koło nich wytrysk ziemi i bruku, jeden, drugi, biegną dalej, karabiny maszynowe zaczynają szcze kać.

c.d.n.